Cena numeru wraz z dodatkiem ilustrowanym 20 groszy.

SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. NIEDZIELA 10 KWIETNIA 1927 ROKU. Nr. 99.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

DZIERŻAWA MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO W TURCJI.

Warszawa, 9.4 (Tel. wł.) — W Warszawie bawi przedstawiciel przemysłu spirytusowego w Turcji p. Szurin, który wraca niezadługo do Angory.

15 b. m. ma być podpisana dodatkowa umowa pomiędzy rządem tureckim i polskim dotycząca eksploatacji monopolu spirytusowego w Turcji. Po podpisaniu tej dodatkowej umowy Rząd polski wypłaci Turcji 1 miljon funtów tureckich

USTAWA PRZEMYSŁOWA.

Warszawa, 9.4 (Tel. wł.) — Minister przemysłu i handlu przesłał do Rady ministrów ustawę przemysłową, która stanie się przedmiotem narad na jednem z najbliższych posiedzeń Rady ministrów.

ZWYŻKA AKCYJ — ZNIŻKA DOLARA.

Warszawa, 9.4 (Tel. wł.) — Na giełdzie sobotniej dolar oficjalnie notowany był wyżej, aniżeli w obrotach prywatnych. Kurs dolara oficjalnie wynosił 8.92 w obrotach prywatnych 8.91 i pół. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski.

Akcje znacznie poszły w górę i od kilku dni panuje silna hossa. Popyt na akcje jest ogromny.

URNA ZE SZCZĄTKAMI LUDZKIEMI.

Warszawa, 9.4 (Tel. wł.) — Na polach w Grochowie wykopano urnę ze szczątkami ludzkiemi.

Tylko 70 miljonów.

Z TEGO 20 MILJONÓW DOLARÓW NA INWESTYCJE, A RESZTA NA STABILIZACJĘ WALUTY.

Paryż, 9-4. (Tel. wł.) Korespondent wasz dowiaduje się, że wysokość pożyczki zagranicznej dla Polski wyniesie 70 miljonów złotych. Z tego 20 miljonów ma być przeznaczone na inwestycje, reszta zaś na stabilizację i powiększenie kapitału Banku Polskiego, tudzież na zabezpieczenie równowagi budżetowej.

Fantastyczne pomysły

ZACIĄGNIĘCIA POŻYCZKI PRZEZ RZĄD NA ZASADZIE PEŁNOMOCNICTW.

Warszawa, 9-4. (Tel. wł.) W kołach politycznych zwrócił uwagę artykuł piątkowy posła Strońskiego w „Warszawiance", w którym to artykule autor zastanawia się nad podstawami prawnemi do zaciągnięcia pożyczki i dochodzi do wniosku, że w chwili obecnej na zasadzie pełnomocnictw Rząd może zaciągnąć pożyczkę we własnym zakresie działania.

To postawienie sprawy jest tak fascynującem, że korespondent wasz zasięgnął informacyj w kołach bliskich sferom rządowym. Istotnie w sferach rządowych kwestja zaciągnięcia pożyczki na zasadzie pełnomocnictw bez Sejmu jest mocno wentylowaną. Doniesienie to jest tak fantastyczne, że aż nie do wiary.

Zamach na odpoczynek niedzielny.

NIETYLKO SKLEPY, ALE I WARSZTATY RZEMIEŚLNICZE BĘDĄ MOGŁY W NIEDZIELE FUNKCJONOWAĆ.

Warszawa, 9-4. (Tel. wł.) Przez cały tydzień komitet rzeczoznawców do spraw mniejszości wraz z przedstawicielami poszczególnych Ministerjów zajmował się sprawami szkolnictwa ukraińskiego i białoruskiego, sprawami zwołania ankiety, w której przedstawiciele ludności 3 województw Wschodniej Małopolski wypowiedzieliby się o obecnym stanie i środkach naprawy administracji oraz o spoczynku niedzielnym.

Co do tej ostatniej kwestji komitet ustalił tezy, które przedstawione zostaną Radzie ministrów. Używanie pracowników najemnych w niedzielę i święta jest absolutnie wykluczone.

W święta i niedziele w godzinach, w których nie odbywają się nabożeństwa, będą mogły drobne zakłady handlowe i rzemieślnicze funkcjonować, bez względu na wyznanie.

Podwyższenie opłat telefonicznych

ODBIJE SIĘ NA BUDŻECIE PAŃSTWOWYM.

Warszawa, 9.4 (Tel. wł.) — Minister poczt i telegrafów p. Miedziński polecił opublikować w miejscach publicznych rozporządzenie w sprawie wprowadzenia liczników i podwyżki telefonów.

Rozporządzenie to odbije się na budżecie państwowym, wskutek tego, iż poszczególne instytucje rządowe wniosły podwyższenie kredytu na art. 6 preliminarzy zawierający wydatki na komunikację, telefony, porta itp.

CELEM ZWALCZENIA BEZROBOCIA.

Warszawa, 9.4 (Tel. wł.)—Dziennik ustaw ogłasza rozporządzenie Rządu w sprawie udzielenia pożyczek państwowych przedsiębiorstwom celem zatrudnienia bezrobotnych.

Minister pracy rozesłał do województw okólnik wyjaśniający bliżej rozporządzenie. Według okólnika pożyczki udzielane mają być na roboty budowlane i dotyczyć przedewszystkiem tych terytorjów, gdzie znajdują się bezrobotni korzystający z doraźnej akcji zapomogowej

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ W WARSZAWIE.

Warszawa, 9.4 (Tel. wł.) — Minister Składkowski wyjechał na święta do Paryża. Uprzednio przesłał wniosek do Prezydjum Rady ministrów rozwiązanie Rady miejskiej warszawskiej. Nastąpi to w poniedziałek.

OLBRZYMIE POLA DJAMENTOWE.

Kapstadt, 9-4. (AW.) W małozaludnionej okolicy wybrzeża południowo - zachodniego Afryki w zatoce Aleksandra u ujścia rzeki Oranje, wykryto **ogromne pola djamentowe.** W najbliższym czasie do okolic tych ma być zorganizowana ekspedycja naukowa.

MIN. DOBRUCKI W KRAKOWIE.

Kraków, 9-4. (PAT.) Dziś o godz. 5.54 rano przyjechał do Krakowa p. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, Dobrucki, w otoczeniu naczelników wydziałów Ministerjum. O godz. 7.30 nastąpiło powitanie p. ministra przez przedstawicieli władz z wicewojewodą Morawskim na czele. W imieniu Kuratorjum spotykał p. ministra na dworcu wicekurator dr. Przyjemski, ponadto byli obecni przedstawiciele dyrektorów gimnazjalnych oraz reprezentanci Związku legjonistów. Z dworca udał się p. minister do gmachu województwa.

PRZEGLĄD PRASY

Zamach na odpoczynek niedzielny.

O projekcie komitetu rzeczoznawców dla spraw mniejszości narodowych w sprawie częściowego zniesienia odpoczynku w niedziele i święta w handlu wypowie się niezawodnie całe społeczeństwo polskie. Tymczasem „Kurjer Poznański“ tak pisze o tym zamachu:

Nawet, gdyby żydzi mieli narazie „wyzwolić z pęt“ przymusowego wypoczynku niedzielnego tylko część swego średniego i drobnego kupiectwa, **otworzyłaby się przed nimi perspektywa rychlejszego czy późniejszego rozszerzenia tego wyłomu.**

Pozornie niewinnie przedstawia się społeczna strona projektu z powodu zastrzeżenia, wyłączającego przedsiębiorstwa, zatrudniające personel zaangażowany. Ale pracownicy handlowi rozumieją dobrze, że przywilej dla składów, obsługiwanych wyłącznie przez właściciela i jego rodzinę, musi, ze względów konkurencyjnych, wytworzyć nawet u zasadniczych przeciwników sprzedawania w niedzielę **dążenie do usunięcia personelu handlowego w małych składach,** gdzie pracowników jest niewielu: dwuch, czy jeden tylko.

Że uczucie religijne ludności katolickiej doznałoby obrazy, nie może ulegać wątpliwości. **Przecież i przed godziną 10 odbywają się nabożeństwa** i tłumy wiernych spieszą do kościołów. Tłumy te byłyby narażone na widok kupczenia w niedzielę, jak w zwykłe dni powszednie, kupczenia przedewszystkiem żydów.

Pod względem gospodarczym inowacja przedstawiałaby **znaczne przesunięcie na korzyść żydów,** bo wielu kupców-chrześcjan, z motywów moralnych, religijnych zrezygnowałoby z prawa otwierania składu w niedzielę rano i miałoby wskutek tego poważne straty na korzyść konkurencji żydowskiej.

Wszelkie tego rodzaju pomysły mogą mieć przystęp tylko do głów, które nie rozumieją, czem dla narodu jest własny jego, rdzenny, zdrowy stan średni.

Niewątpliwie i nasze kupiectwo chrześcjańskie Zagłębia Dąbrowskiego zajmie jakieś zdecydowane stanowisko w tej sprawie, a niewątpliwie znajdzie poparcie u całego społeczeństwa polskiego.

Polskie pieniadze w niewoli sowieckiej.

Warszawski „Głos Codzienny“ poruszył sprawę nader interesującą szerokie koła ludności, której miljonowe wkłady przedwojenne w kasach oszczędności na terenie b. Kongresówki wywiozły władze rosyjskie z chwilą ewakuacji ziem polskich w r. 1915. Ludność przechowuje tysiące książeczek, w których wypisane są cyfry, oznaczające wysiłek ich pracy i oszczędności.

Warto sobie o nich dziś przypomnieć, gdy zamierzamy hipotekę narodową obciążyć nowemi zobowiązaniami (pożyczka amerykańska!), a gdy równocześnie **miljardy złotych, krwawych naszych oszczędności, tkwią w niewoli sowieckiej.** Warto sobie przypomnieć o tem, zwłaszcza teraz, gdy Sowiety usiłują pokazać p. Patkowi w Moskwie przyjaźnie ku Polsce uśmiechniętą twarz.

Z tytułu wywiezionych do Rosji sum z kaz oszczędnościowych z funduszów emerytalnych i specjalnych, których zwrot gwarantuje nam zwycięstwem przypieczętowany traktat Ryski, **należy nam się przeszło pół miljarda rubli w złocie.** Co do połowy tej sumy nastąpiło już nawet oświadczenie ze strony Sowietów (w r. 1924), że te pretensje uważa za udowodnione i że podlegają one bezspornemu zwrotowi.

Jeno, że z cyniczną perfidją zaproponowano Polsce tytułem spłaty tej olbrzymiej sumy **czek na... 1190 dolarów. Mniej więcej kopiejkę za złote sto rubli.** Ponieważ nie można tego było uważać inaczej, niż za kpiny, więc niesmaczną propozycję sowiecką odrzucono. I odtąd w przeciągu blisko już trzech lat milczenie pokrywa bolesną kwestję zwrotu społeczeństwu polskiemu jego bezspornej własności.

Ale tak to pozostać nie może! Polska nie rezygnuje z tych sum, a Sowiety zaprzeczyć ich nie mogą. Życzliwość sąsiedzka o której tyle słyszymy ze strony Moskwy, musi znaleźć realny wyraz w uczciwej spłacie tych sum. **Chwila, w której nowy poseł Rzeczypospolitej przy rządzie sowieckim rozpoczyna kroki około utrwalenia pokoju i współżycia** dwu krajów, idąc na spotkanie wypowiadanych często życzeń sowieckich, **ta chwila zmusza nas do przypomnienia palącej kwestji zwrotu Polsce sum zabranych.**

W podwalinach ewent. paktu o nieagresji i arbitrażu **powinien znaleźć się uczciwy układ w sprawie zwrotu Polsce sum oszczędnościowych, funduszów emerytalnych itd.** Po upływie sześciu lat od podpisania pokoju w Rydze — jest już na to najwyższych czas!

Uwagi zupełnie słuszne i sprawiedliwe! Wszak wśród olbrzymich sum, zdeponowanych w Rosji, znajdują się **należności przeważnie ludzi niezamożnych, włościan i robotników,** którzy w ciężkim trudzie zdobyty zarobek odkładali na czarną godzinę. Należałoby przeto przypomnieć Sowietom, że skoro reklamują się, jako przyjaciele biednej ludności, powinni tą zasadę zastosować przy zwrocie oszczędności przedwojennych polskiej ludności, by nie przeklinała ich jako rabusiów i złodziei cudzego mienia.

Drugi polski kongres sportowy.

KONGRES ZASZCZYCIŁ SWĄ OBECNOŚCIĄ PREZYDENT RZPLITEJ.

Warszawa, 9-4. (Tel. wł.) Dziś o godz. 10.45 w sali Towarzystwa wioślarskiego odbyło się uroczyste otwarcie drugiego ogólnopolskiego kongresu sportowego. Na otwarciu obecni byli p. wicepremjer Bażrtel, min. spraw wewn. Składkowski, przedstawiciele wojskowości i delegacje klubów oraz towarzystw sportowych.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum honorowego, którego przewodniczącym wybrano jednomyślnie posła Osieckiego, przerwano posiedzenie, celem powitania przybyłego o godz. 11.45 p. Prezydenta Rzplitej. Poseł Osiecki wygłaszając przemówienie powitalne, powiedział m. in. co następuje:

Panie Prezydencie, panie wicepremjerze, panie ministrze! dziękuję bardzo serdecznie w imieniu kongresu za łaskawe przybycie na kongres, w czem widzę dowód wysokiego zainteresowania się państwa rozwojem wychowania fizycznego. Śmiem zapewnić o intencjach naszego kongresu, których najlepszy wyraz zawiera się w uchwale pierwszego kongresu z przed 4 lat, a stwierdza on, że sport polski pracuje i pracować będzie nadal dla potęgi państwa i dla szczęścia społeczności. Następnie p. wicemarszałek Osiecki wzniósł okrzyk na cześć pana Prezydenta Rzplitej. Następnie wygłoszono szereg przemówień powitalnych.

Kongres przyjął regulamin obrad, zaproponowany przez komitet organizacyjny i przystąpił do wysłuchania referatu dyr. depart. wych. fiz. i przysp. wojsk. pułkownika Urlicha pt. „Współpraca władz państwowych i społeczeństwa na polu wychowania fizycznego i sportu“.

Cygara staniały.

PAPIEROSY I TYTOŃ POZOSTAJĄ W TEJ SAMEJ CENIE.

Warszawa, 9-4. (PAT.) **W nowym dzienniku polskiego monopolu tytoniowego, obowiązującym od 1 bm. nie uległy podwyżce ceny na żaden rodzaj wyrobów tytoniowych, natomiast wydatnie został obniżony cennik dla większości cygar wyrobu monopolowego. Obniżenie to, wynoszące średnio 20 proc. i obejmujące kategorje cygar I—VII, zostało umożliwione dzięki spowodowanemu ulepszeniami technicznemi, wzmożeniu wydajności pracy oraz korzystnym zakupom surowca cygarowego. Obniżka nie objęła jedynie kategoryj najniższych, w których już i dotychczasowe ceny skulkulowane były przy uwzględnieniu minimalnego zysku monopolowego.**

Na wypadek śmierci króla

POCZYNIONO W RUMUNJI PRZYGOTOWANIA DLA UTRZYMANIA POKOJU.

Bukareszt, 9-4. (AW.) Jakkolwiek oficjalne doniesienia wskazują na poprawę stanu zdrowia króla Ferdynanda, poczyniono wszelkie przygotowania do utrzymania spokoju na wypadek śmierci króla. Prezes ministrów Avarescu został upoważniony przez radę ministrów do ogłoszenia w danym razie stanu oblężenia. Wielkie niebezpieczeństwo, które groziło ze strony b. ministra Bratianu, zostało dzięki porozumieniu między obu politykam usunięte. W razie śmierci króla najwyższą władzę przejmie rada regencyjna, która zatwierdzi premjera Avarescu na jego stanowisku. Obawiają się jednak zamachu stanu ze strony b. następcy tronu ks. Karola. Pewne jednak czynniki wskazują, że nie zamierza on zdobywać korony drogą gwaltu.

ZATARG CHINSKO ROSYJSKI

NOTA SOWIECKA DO CHIN.

Moskwa, 9.4 (A. W.) — Nota związku sowieckiego do Chin opracowana została już przez Sownarkom i przetelegrafowana przedstawicielstwu sowieckiemu w Pekinie. Nota zawiera **ostre wyrazy potępienia ostatnich incydentów** skierowanych przeciwko nietykalności przedstawicielstwa sowieckiego. Nota domaga się w formie ultymatycznej od rządu pekińskiego wyjaśnień.

DECYZJA WYPOWIEDZENIA WOJNY ROSJI?

Tokio, 9.4 (A. W.) — Rozeszły się tu pogłoski, iż w sztabie Czang-Tso-Lina działającym w porozumieniu z rządem mukdeńskim i pekińskim **zapadła decyzja wypowiedzenia wojny związkowi sowieckiemu.** Wiadomość ta nie została dotąd potwierdzona.

POROZUMIENIE CZANG - TSO - LINA Z CZANG - KEI - SZEKIEM

Pekin, 9.4 (A. W.) — Akcja represji przeciwkomunistycznych prowadzona jest zarówno w Pekinie przez Czang - Tso - Lina jak i w Szanghaju przez b. głównodowodzącego armją kantońską gen. Czen - Kai - Szeka. **Pomiędzy obu generałami istnieje według utrzymujących się tu przypuszczeń ścisły kontakt,** walki bowiem, toczące się między oddziałami kantońskiemi na północ i północny zachód od Szanghaju a wojskami Czang Tso Lina ustały zupełnie. **Ostatnio dokonano nowych rewizji w Tjon Tsinie i Szanghaju.** Aresztowano kilkudziesięciu chińskch rosyjskich agitatorów.

Pekin, 9.4 (A. W.) — Konsul generalny SSSR w Szanghaju, którego konsulat jest obsadzony przez wojska gen. Czen Kai Szeka oświadczył korespondentom pism zagranicznych iż naganka antysowiecka jakiej terenem są Chiny bardzo łatwo może sprowokować wojnę.

DWA PRĄDY W SOWIETACH.

Lwów, 9.4 (A. W.) — Korespondent graniczny „Gazety Porannej“ donosi, że w związku z ostatniemi wypadkami w Chinach, w łonie decydujących kół moskiewskich nurtują **dwa prądy:** grupujący zwolenników t. zw. **kierunku azjatyckiego polityki czerwonej,** do którego należą prawie wszyscy wyżsi dowódcy armji czerwonej, **domagający się natychmiastowego wypowiedzenia wojny Chinom** i porozumienia z Japonją w sprawie zachowania przez nią neutralności, **drugi uprawiany przeważnie przez dyplomatów sowieckich** jest raczej **przeciwny wojnie** i dąży do drogą dalszego popierania ruchu rewolucyjnego do całkowitego podporządkowania Chin władzy Kuo Min Tangu. Decydującą rolę w przyszłym ewentualnym pochodzie wojsk sowieckich na Chiny odegrać ma t. zw. **narodowa armja niezależnej Mongolji,** która liczy podobno 40.000 bagnetów.

NASTROJE WOJENNE MOSKWY.

Moskwa, 9.4 (A. W.) — Nastroje wojenne w Moskwie wzmacniają się z dnia na dzień. Na odbywających się zebraniach i wiecach wysuwane są żądania **natychmiastowego zerwania stosunków dyplomatycznych z Anglją i północnemi Chinami** i niezwłocznej interwencji wojskowej na terenie chińskm. **Przygotowana wojskowe mimo iż o fakcie tym nie mówi otwarcie prasa sowiecka istnieje niewątpliwie.** Krążą pogłoski, o koncentracji 5 dywizyj kawaleryjskich wzdłuż Amura oraz o skupianiu większych oddziałów piechoty w rejonie Czyty.

KATASTROFA SAMOLOTOWA.

Moskwa, 9.4 (A. W.) —Nad Kronstadem nastąpiła katastrofa samolotowa 2-ch aeroplanów wojennych. Powodem katastrofy było przechylenie się lecącego nieco niżej samolotu, którego skrzydło zahaczyło o drugi samolot. Obydwa samoloty na skutek upadku zostały zupełnie zdruzgotane, piloci zaś zabici.

ROZSTRZELANI ZA ŁAPÓWKI.

Moskwa, 9.4 (A. W.) — W wielkim procesie o pobieranie łapówek niemiecko - sowieckiem towarzystwie leśnem, które posiada koncesje, uzyskane od rządu sowieckiego, trzej dyrektorzy tej instytucji skazani zostali na rozstrzelanie wobec stwierdzonej przez sąd winy. Dwaj wyżsi urzędnicy sowiecko - niemieckiego towarzystwa skazani zostali na 5 lat ciężkiego więzienia.

Wiadomości ze stolicy.

WACŁAW SIEROSZEWSKI LAUREATEM WARSZAWY. W ub. piątek odbyło się rozstrzygające posiedzenie sędziów nagrody literackiej miasta Warszawy na rok 1927 (15.000 złotych). W sądzie któremu przewodniczył prezes Rady miejskiej p. Ignacy Baliński, zasiadali między innemi pp. Libicki, Wasilewski, Ujejski, Staff, Kaden-Bandrowski, Perzyński, Breiter, Boy-Żeleński i in. Jury było w pełnym komplecie.

W pierwszem głosowaniu przyznano nagrodę Wacławowi Sieroszewskiemu.

WPROWADZENIE LICZNIKÓW MOŻE WYWOŁAĆ 35.000 PROCESÓW. Podwyżka opłat telefonicznych zamaskowana wprowadzeniem liczników wywołała wśród abonentów telefonicznych Warszawy wielkie oburzenie. Ze wszystkich stron odzywają się protesty. W najbliższym czasie zwołany zostanie wielki wiec protestacyjny abonentów. Z towarzystw i organizacyj jako pierwszy wystąpił z energicznym sprzeciwem Związek właścicieli hoteli i pensjonatów. Cały szereg instytucyj i osób prywatnych zapowiada zupełne skasowanie telefonów. Co najważniejsze jednak wyłoniła się możliwość wytoczenia „Paście‘ ‘(towarzystwu telefonów) 35.000 procesów, a to na podstawie przeprowadzonej podwyżki abonamentu bez uprzedniego wymówienia, jak to jest przewidziane w ustawie. Dla przeprowadzenia tej olbrzymiej akcji komitet abonentów telefonicznych organizuje „radę prawniczą“, w skład której wejdzie kilkunastu adwokatów.

PODATEK OD FRYZUR PAZIOWSKICH.

W greckiem ministerjum skarbu rozważa a projekt opodatkowania obcinania włosów w wysokości 2—3 drachm na rzecz skarbu. Podatek ma być uiszczony natychmiast po dokonaniu operacji w salonie fryzjerskim.

Chiński front.

Częstokroć, napozór drobne wypadki polityczne, powodują groźne zawieruchy wojenne, ogarniające nietylko poszczególne państwa i narody, ale całe kontynenty. Tak więc zabójstwo następcy tronu austrjackiego w r. 1914 rozpętało straszliwą wojnę światową. Jasnem jest, że śmierć tego jednego człowieka, była jedynie ową kroplą, która przepełniła czarę konfliktów politycznych.

W tej chwili, jesteśmy świadkami incydentu politycznego, którego skutki nie dadzą się przewidzieć, ale stwierdzają takie naprężenie sytuacji, że nie byłoby nic dziwnego, gdyby w wyniku ich doszło do kataklizmu wojennego. Incydentem tym jest najście żołnierzy chińskich na ambasadę sowiecką w Pekinie z rozkazu Czang - Tso - Lina. Wypadek, który dotychczas nie miał równego sobie w dziejach stosunków dyplomatycznych częściowe usprawiedliwienie swoje może mieć jedynie w charakterze warunków azjatyckich. Rozkaz swój marsz. Czang-Tso-Lin umotywował tem, że koniecznem było radykalne przeciwstawienie się akcji ambasady sowieckiej, podburzającej kulisów chińskich przeciwko prawowitej władzy i cudzoziemcom.

Kto choć pobieżnie obserwuje wypadki rozgrywające się w Chinach, łatwo się może zorjentować, że Chiny w tej chwili są terenem operacyjnym dwuch p... wzajemnie się zwalczających, nienawidzących się wzajemnie na śmierć i życie: Anglji i Rosji sowieckiej. Sowiety po długoletnich przygotowaniach, za pośrednictwem Kantonu uderzyły na Szanghaj, celem pozbawienia cudzoziemców (Anglji, Francji, Ameryki, Japonji i t. d.) ich koncesyj. Operacja pod względem wojskowym udała się. Szanghaj został opanowany, przez armję pozostającą pod wpływami sowieckiemi i choć cudzoziemcy posiadają jeszcze swe koncesje i pilnie je strzegą, jednak w takich warunkach ich znaczenie gospodarcze spadło do zera. Po zdobyciu Szanghaju wojska kantońskie wspomagane materjałem technicznym rosyjsko-niemieckim oraz przy pomocy oficerów sowieckich rozpoczęły ofenzywę na Pekin. Tymczasem Pekin znajduje się w posiadaniu marszałka Czang-Tso-Lina, nieprzejednanego wroga bolszewików, pomimo ich usilnej pracy pojednania się z marszałkiem. Wrogie stanowisko Czang-Tso-Lina wobec bolszewików czyni go jednocześnie sojusznikiem Anglji i tych mocarstw, których interesy w Chinach zostały zagrożone akcją armji kantońskiej, kierowanej przez Moskwę.

Istotnie, zaaranżowana akcja przez Sowiety w Chinach, wymierzona przedewszystkiem przeciwko potędze angielskiej, rozwija się coraz potężniej i zdawałoby się, że faktycznie bolszewicy uderzyli w piętę achillesową Wielkiej Brytanji. To też z wielkim tryumfem obchodzono w Moskwie dzień zdobycia Szanghaju, uważając ten dzień za początek końca potęgi angielskiej.

Powodzenie armji kantońskiej, pozostającej pod przemożnemi wpływami Moskwy wywołało zrozumiałe zdenerwowanie w kołach politycznych Wielkiej Brytanji, które też domagały się poprostu zerwania dyplomatycznych stosunków z Rosją.

Aliści od pewnego czasu poczęły się dziać dziwne rzeczy. Oto sztucznie podtrzymywane dobre stosunki Sowietów z Czang-Tso-Linem (w oczekiwaniu na przyjście armji kantońskiej), poczęły się psuć dość szybko. Jednocześnie ujawniał się nastrój antysowiecki w armji kantońskiej, która zdobyła Szanghaj. I jedne i drugie objawy poczęły niepokoić Moskwę. Olbrzymie jednak wrażenie wywołał fakt najścia na ambasadę rosyjską w Pekinie. Wrażenie to zapewne byłoby mniejsze, gdyby wojska gen. Fenga, atakujące Pekin, a pozostające pod wpływami sowieckiemi, były bliżej i pewne były szanse zwycięstwa. Wojska te jednak znajdują się oddalone o 1000 klm., a w dodatku pojawił się w nich niepokojący antybolszewicki ruch. Jednem słowem grunt pod nogami poczyna się palić.

Najście ambasady wielkiego mocarstwa, po... jego urzędników, jest tak wielką obelgą, że przy naprężonej sytuacji politycznej, byłaby dostatecznym powodem do wypowiedzenia wojny. Tembardziej, że fakt ten całkowicie podcina wielkie wpływy sowieckie w północnych Chinach i Sowiety, nie chcąc przekreślić dotychczasowych swych wysiłków, muszą zachować zdecydowaną postawę.

Wiadomości, nadchodzącego z Dalekiego Wschodu, wskazują na to, że władza sowiecka istotnie przygotowuje się do tej ewentualności. W Irkucku, Wierchnieudinsku i Czycie nagromadzono wielkie składy materjałów wojskowych, samochodów, tanków, dział itd. Transportuje się amunicję, samoloty. ... linji Niżniesieludius — Kiechta budowana jest w pośpiesznem tempie linja kolejowa dla celów wojennych. Dzięki budowie lotnisk, utrzymywaną jest stała komunikacja lotnicza pomiędzy Irkuckiem, Mongolją oraz oddziałami chińskiemi armji gen. Fenga, prowadzącemi ofenzywę w stronę Pekinu. W Czycie znajduje się sztab przyszłej armji sowieckiej, która działać ma w Chinach. Z Sowietami ma współdziałać mongolska armja narodowa w liczbie około 40.000 dobrze wyszkolonych żołnierzy, wyposażonych przez Sowiety. Jednem słowem czynione są przygotowania, jakgdyby wojna rozpocząć się miała już jutro

Możnaby jedynie z większem lub mniejszem zainteresowaniem śledzić przebieg ewentualnych operacyj wojennych na Dalekim Wschodzie, gdyby one jednocześnie nie wywołały poważnych zmian w konstelacji politycznej Europy, świata całego. Niewątpliwie bowiem walki w Mandżurji spowodowałyby interwencję Japonji. Interwencja Japonji — udział innych mocarstw, a udział innych mocarstw — konflikty i komplikacje dalekoidące, których pogmatwane sploty rozciąćby musiała nowa wojna. Wojna światowa, a więc to, na co czekają Niemcy, aby się porachować z Polską. I dlatego incydent pomimo że tak daleki, jest jednocześnie tak ogromnie bliski.

Czy Rosja sowiecka jest już na tyle przygotowaną, aby wszcząć działania wojenne na Dalekim Wschodzie? Zdaje się, że nie. Rosja w tej chwili wyczerpana gospodarczo, z nieszczególnemi środkami komunikacyjnemi, łączącemi ją z Dalekim Wschodem, byłaby zgóry skazaną na przegraną, tembardziej, że akcja rozsadzenia Chin do wewnątrz, zaszczepieniem komunizmu, okazała się, jak rzeczywistość pokazuje, zawodną. Prawdopodobnie zatem, że skończy się na ostrych notach, wyrazach ubolewania, dalszem wygrywaniem antagonizmów wodzów chińskich i... wzmożeniem nienawiści sowiecko-angielskiej. To ostatnie jest pewne.

S. A.

Kiedy przyjdzie do nas kapitał amerykański?

CO MÓWI O TEM PRZECIĘTNY OBYWATEL AMERYKAŃSKI:

Dużo się u nas mówi na temat pożyczki, głównie warunków, pod jakiemi chce przyjść do nas kapitał amerykański. Wszyscy ciekawi są, czego zażądali od przedstawicieli Rządu polskiego, którzy jeździli do Ameryki, członkowie misji prof. Kemmerera i bankierzy z Wall-Street. Przeciętnemu obywatelowi polskiemu przedstawiają się oni jako dziwni mocarze, nieprzystępni i kapryśni, bo długo i ciężko namyślają się nad uchyleniem dla nas rąbka chociażby tego „sezamu“ amerykańskiego, chociaż szafują z niego miljardami dolarów rocznie dla różnych części świata. Np. Niemcy dostali już około tysiąca miljonów.

Na ten temat rozmawiałem w tych dniach ze znajomym mi Amerykaninem, poważnym agentem handlowym, który jednak nie interesuje się wcale wielką polityką i ma w tych sprawach sąd przeciętnego obywatela Stanów Zjednoczonych. Na moje cierpkie uwagi o politykach amerykańskich, którzy tak prędko zapomnieli Niemcom ich okrucieństwa wojenne, odpowiedział spokojnie:

— Pożyczki nie zależą wyłącznie od wielkich polityków, ani nawet wielkich finansistów. Muszą się liczyć oni z nastrojami przeciętnego obywatela, średniego i drobnego rentjera, urzędnika biurowego i często panny stenotypistki, bo oni kupują papiery pożyczkowe w tysiącu średnich i drobnych banków prowincjonalnych, skąd dopiero płyną pieniądze do wielkich banków, finansujących pożyczki zagraniczne. Te wielkie banki muszą liczyć się z nastrojami banków prowincjonalnych, te znowu — drobnych kapitalistów.

Czy te masy amerykańskiego społeczeństwa są dziś tak filo-germańskie, gdy tak niedawno ich oburzenie na okrucieństwa niemieckie zmusiło rząd amerykański do czynnego wystąpienia po stronie Ententy przeciw Niemcom?

— Nie o to chodzi. Kto pożycza pieniądze swoje, interesuje się przedewszystkiem pewnością lokaty, a na drugim dopiero planie rentownością. Gwarancją taką jest przedewszystkiem trwałość i stałość hipoteki państwowej. Niemcy rzeczywiście zdobyły sobie pod tym względem duże zaufanie, jako państwo wielkie, a przedewszystkiem — silne gospodarczo i moralnie.

— O jaką siłę moralną tu chodzi?

— Wytłomaczę to panu na przykładzie. Obywatelowi amerykańskiemu imponuje stałość i rozwaga. W Niemczech była rewolucja, rządy czysto socjalistyczne, walki armatnie z komunistami na ulicach Berlina, ogromne strajki, inflacja i ustrój gospodarczy w Niemczech nic na tem nie ucierpiał, socjaliści niemieccy nie poszli na eksperymenty, które zrujnowały Rosję.

— Polska wykazała chyba niemniejszą odporność na niebezpieczeństwo bolszewickie?

— Niewątpliwie, pobiliście bolszewików, ale..

— Co mianowicie?

— Nie chcę się wtrącać do waszych spraw, zresztą mówię tu o przeciętnym obywatelu amerykańskim, który o Polsce wie tyle, ile się dowie z pism.

— Wiemy, że propaganda niemiecka i żydowska wypisują o Polsce niesłychane oszczerstwa...

— Niewątpliwie ma to duży wpływ. Poza tem jednak i w bezstronnych wiadomościach obywatel amerykański znajduje wiele, co usposabia go krytycznie. Żeby objaśnić to krótko, przytoczę przykład praktyczny: Jeśli mam dać pożyczkę na jakieś przedsiębiorstwo, to interesuje się głównie, czy przedsiębiorstwo to pracuje rentownie i ma zapewnione takie normalne warunki na dłuższy czas. Gdybym spostrzegł, że przedsiębiorstwo to ciągle się przebudowuje, zmienia swój charakter i właścicieli, to oczywiście nie dam pieniędzy. Będę czekał, aż się jakoś ustalą interesy tego przedsiębiorstwa i jego właściciela.

— Polska przecież nie zmienia właściciela...

— To prawda. Jednak... Ot powiem krótko: Niemcy przeszły tyle zmian, a w gruncie rzeczy jest to takie same państwo, jak przed wojną, socjaliści niemieccy nie wprowadzili żadnych prawie „reform“ i na tem opiera się zaufanie do — niemieckiej hipoteki. Obywatel amerykański jest bardzo wrażliwy i ambitny na punkcie postępu, ale jeśli widzi, że wprowadza się go trochę — zbyt pochopnie, gdy naprzykład znajdujący się dopiero na dorobku przemysłowiec buduje sobie luksusowy pałac, to nie da mu ani grosza, bo nie ma zaufania do jego rozumu, solidarności. Poza tem obywatel amerykański nie lubi mięszać polityki z literaturą a „byznesu“ z filantropją.

— Niebardzo rozumiem.

— Zaraz wytłomaczę. Obywatel amerykański jest bezwzględnym zwolennikiem równości wobec państwa. Podatki powinni płacić wszyscy w jednakowym procencie. Tak naprzykład 5 dolarów płaci drobny podatnik, mający 100 dolarów dochodu, a mający 100 miljonów przy tym samym procencie płaci miljon razy więcej i zasadę taką uważa się w Ameryce za gwarancję podstawową wolności obywatelskiej, wolności zarabiania, którą nierówność systemu podatkowego łamie jaskrawo. Stały podatek z części majątku uważa się w Ameryce za niedopuszczalne wywłaszczenie, podważenie zasady własności osobistej. Nie godzi się również obywatel amerykański, żeby państwo zamieniało się w bankiera, farmera, przemysłowca, bo co będzie wówczas robił, z czego żył farmer, bankier, przemysłowiec. Jeśli państwo z konieczności prowadzi podobne przedsiębiorstwa, muszą one służyć w równym stopniu dla wszystkich obywateli, chyba, że są to instytucje filantropijne. U nas rząd wydaje nawet miljony dla poparcia czysto materjalnych interesów pewnych dziedzin produkcji, rozdaje różne zapomogi i wsparcia. Na to jednak płacą wszyscy jednakowo, a dostają ci, których trzeba poprzeć ze względu na interesy ogólne, albo z pobudek miłosierdzia.

— Czy wszystkie państwa na świecie muszą mieć jeden ustrój, jedne i te same zasady i zwyczaje?

— Oczywiście, nie. Gdyby też obywatel amerykański widział, że inne narody temi innemi metodami dochodzą do bogactwa i siły, wówczas — prześcignąłby je w stosowaniu tych „reform“. Ponieważ jednak jest odwrotnie — rządzący się w ten sposób znajdują się w biedzie, jest on zdania, iż żadna pomoc nie pomoże im, dopóki nie zmienią tej gospodarki, krótko mówiąc obywatel amerykański pożyczy temu tylko, kto sam umie zarabiać.

— W każdym interesie są jednak: ryzyko i gwarancje...

— Tak, tak. Bywają różne interesy. Są i tacy w Ameryce, którzy dadzą pieniądze na bardzo ryzykowne intersy, ale ci ciągną grube, lichwiarskie procenty. Jeśli chodzi o uczciwy i spokojny interes, to trzeba mieć jedną z dwuch gwarancyj: albo mam zaufanie, że mój dłużnik będzie się rządził takiemi zasadami, które ja uznaję, albo musi mnie dopuścić do wpływów i kontroli nad swoim interesem, żeby mnie nie spotkała żadna niespodzianka, która może zaszkodzić mojej lokacie.

Al. Mar.

Zadania Czarnogórców.

Zarządzenie rządu jugosłowiańskiego w przedmiocie przyznania byłej dynastji czarnogórskiej odszkodowania w wysokości 42.000.000 wynarów przy równoczesnem zwrocie zasekwestrowanego przez czarnogórskie zgromadzenie narodowe majątku b. dynastji panującej, wywołało wielkie podniecenie wśród ludności czarnogórskiej.

Czarnogórscy są zdania, że majątkiem b. rodziny panującej dysponować może jedynie Czarnogórze, a nie rząd białogrodzki. Wychodząc z tego założenia, przedstawiciele ludności czarnogórskiej postanowili wnieść w Białogrodzie ostry protest przeciwko decyzji rządu królestwa SHS. W tym celu udała się w tych dniach do Białogrodu delegacja czarnogórskiego sejmu krajowego z prezydentem Gabrjelem Cerowiczem na czele, która przedłożyła rządowi jugosłowiańskiemu następujące postulaty ludności czarnogórskiej:

1) Majątek byłej dynastji czarnogórskiej ma przejść na własność czarnogórskiego sejmu krajowego;

2) Rząd jugosłowiański przyznać ma sejmowi czarnogórskiemu należną mu kwotę z funduszu reparacyjnego;

3) Na rachunek odszkodowania wojennego Czarnogórze otrzyma od rządu centralnego materjał budowlany, rury wodociągowe, łóżka dla szpitali i t. d.

4) Czarnogórze otrzyma zapomogę finansową z funduszu na popieranie ziem pasywnych

5) Czarnogórze uczestniczyć ma w dochodach monopoli państwowych.

Ponadto delegacja czarnogórska omówiła z rządem białogrodzkim sprawę budowy nowych dróg bitych, sprawę osuszenia zatopionych podczas ostatniej powodzi okolic oraz kwestję założenia w Czarnogórzu większej ilości szkół przemysłowych i rzemieślniczych.

Osiągnięcie porozumienia między rządem białogrodzkim a przedstawicielami ludności czarnogórskiej leży w interesie konsolidacji wewnętrznej królestwa SHS, a dlatego przypuszczać należy, iż rząd jugosłowiański zajmie wobec postulatów Czarnogórza jak najprzychylniejsze stanowisko

Płacić i milczeć!

NAGŁA I NIEUZASADNIONA PODWYŻKA OPŁAT TELEFONICZNYCH.

Kiedy w Warszawie społeczeństwo dowiedziało się o zabiegach spółki telefonicznej w sprawie wprowadzenia liczników, wszczął się ogólny gwałt. Zarówno w prasie, jak i na specjalnie zwoływanych wiecach i zebraniach energicznie protestowano przeciwko zamachowi na kieszenie ludności. Niestety, krzyku i hałasu było dużo, rezultat jednak żaden, czynniki bowiem miarodajne, które zresztą nie od dziś nie liczą się z opinją publiczną, zignorowały protesty społeczeństwa i projekt spółki telefonicznej zaaprobowały.

Na terenie Zagłębia sprawę podwyżki cen za korzystanie z telefonów załatwiono daleko prościej i bez rozgłosu. Mianowicie we wczorajszych pismach miejscowych ukazały się **skromniutkie ogłoszenia, zawiadamiające abonentów, iż od dnia 1 kwietnia opłaty za korzystanie z telefonów zostały podwyższone tylko... o 33 proc.**

Być może, iż chodzi tu o nowy system „sanacji", dotychczas bowiem ogólnie był przyjęty i stosowany zwyczaj, że kiedy przekupień lubb sklepikarz pobrał 2 lub 3 grosze więcej ponad cenę ustaloną, puszczano w ruch cały aparat, tj. policję, sąd, świadków i „przestępcę" skazywano na surową karę, ogłaszając jednocześnie wyrok w pismach i na drzwiach mieszkania lub przedsiębiorstwa skazanego, tutaj zaś **bez żadnych ceremonji pozwolono koncesjonarjuszowi zagranicznemu na tak horendalną podwyżkę i wszystko jest w porządku.**

Nawet w czasach największego rozpasania paskarstwa i spadku marki **nie było wypadku, aby jakikolwiek artykuł podrożał odrazu o 33 proc.**, tymczasem w obecnych osławionych czasach sanacji aprobuje się rzecz, uważaną normalnie za rozbój, wychodząc widocznie z założenia, iż w podobnych sprawach ma znaczenie tylko głos koncesjonarjusza, lecz nigdy wyzyskiwanego społeczeństwa, z którego opinją liczyć się nie trzeba.

W całej tej sprawie interesującem jest już nie postępowanie spółki telefonicznej, której specyficzna etyka oddawna znana jest naszemu społeczeństwu, lecz wprost zagadnienie prawne, mianowicie, **czy dopuszczalną jest rzeczą z punktu prawnego taka nobywała, a co ważniejsza, niczem nieuzasadniona podwyżka artykułu pierwszej potrzeby**, boć wiadomą jest ogólnie rzeczą, że i przy dotychczasowych opłatach spółka robiła świetne interesy, mając opinję w sferach handlowych i przemysłowych złotego jabłka.

Jak słychać, w związku z podwyżką opłaty za korzystanie z telefonów, w miastach Zagłębia **mają być zorganizowane wiece protestacyjne**, co, zdaniem naszem jest rzeczą bezcelową, gdyż z uwagi na stanowisko Rządu w tej sprawie **kwestja jest przesądzona** i jakiekolwiek zabiegi nie odniosą żadnego skutku.

Społeczeństwo, bezczelnie eksploatowane, musi płacić i... milczeć.

Na mojem niebie za oknem.......

Na mojem niebie za oknem,
gwiazda się iskrzy o zmroku,
i patrzeć każe mi w siebie,
i łzę zapala mi w oku...

I łzę zapala mi w oku,
i serce karmi tęsknotą,
przed duszą cudną baśń snuje,
tęczową snuje baśń złotą...

płomienne skrzą się iskierki,
w złote się plączą widziadła,
pajęcza nitka się waży,
złota iskierka gdzieś spadła...

Złota iskierka strącona
w nocne opadła otchłanie,
i drgnęła gwiezdna źrenica,
przemknął cień jakiś po ścianie...

i pękła nitka pajęcza,
i prysły złote widziadła,
zbiegły się chmury skłębione,
na szyby zimna łza spadła...

Nad Twoją głową samotną
zawisły dłonie me obie,
i nasze myśli skrzydlate
pobiegły w ciemni ku sobie...

i nasze myśli skrzydlate
w złote się skuły widziadła,
pajęcza nitka się waży,
złota iskierka gdzieś spadła...

Nad Twoją głową samotną
zawisły dłonie me obie,
zbiegły się chmury skłębione,
pomknęły myśli ku sobie...

zbiegły się chmury skłębione,
i prysły złote widziadła...,
na Twoją głowę samotną
moja gorąca łza spadła...

Lila Matuszewiczowa.

List z Brazylji.

Pierwszy raz w dziewiczym lesie.

(Od wł. korespondentki „Kurjera Zachodniego").

Apucarana, dnia 22 lutego.

Do lasu tego wchodziłam już, jak do swego mieszkania. Znałam w nim prawie wszystko. Szum i gwar górskiego strumyka był jakby progiem do jakiegoś zaczarowanego parku. Różnobarwne motyle, nadlatujące do przejrzystego strumienia, wyglądały jak żywe kwiaty, zdobiące wejście do tego niezwykłego boru.

Las ten pokrywa dwie wysokie góry, łączące się wzajemnie głęboką wilgotną przełęczą.

Wydeptana bardziej przez zwierzęta, niż przez ludzi, ścieżyna (tropa) stanowiła główną aleję, po której odbywałam swe entomologiczne spacery. Co kilkadziesiąt prawie kroków znajdywałam systematycznie te same gatunki owadów. Wiedziałam już naprzód, w którem miejscu będą przelatywały najpiękniejsze z łuskoskrzydłych szafirowobłękitne duże mieniaki Morpho; z pochylonych, omszałych od starości, pni, zbierałam szare ćmy, spoczywające przez dzień na korze drzew, a ozarne kantarydy znów znajdywałam na rozłożystych gałęziach przepięknych paproci. Ciemny i wilgotny wąwóz był siedliskiem różnych dziwacznych stworzeń siatkoskrzydłego świata owadziego.

Po raz pierwszy wchodziłam do tego lasu z lękiem i nieufnością, wyczuwając, że moja osoba zakłóci ciche życie towarzystwu zwierząt, i że niektóre mogą okazać bezceremonjalnie swoje niezadowolenie ze szkodą dla mnie.

Wchodziłam jednak przejęta, zaciekawiona, a byłam samą, bo gdzież znaleźć towarzysza-entomologa w brazylijskiej puszczy! Powiało miłych chłodem z tego wielkiego leśnego tunelu. Rozglądałam się chciwie, stąpając lekkim, powolnym krokiem... Chwila ta była zaiste uroczystą dla mnie, zdawało mi się, że wchodzę do prastarej świątyni, gdzie nie wolno nawet szeptać, głośno westchnąć, by uszanować majestat i powagę bogów...

Wielkie drzewa paprociowe i olbrzymie palmy strzelały wierzchołkami ku górze, a wysokie peroby, cedry, matafomy, zdawały się jęczeć pod męczącym uciskiem splątanych ljanów, które znać same postarzały na cudzych sokach, gdyż miały wygląd zgrubiałych, omszałych postronków. Przepiękne storczyki i jaskrawe kaktusy zwieszały się całemi bukietami z gałęzi tych samych olbrzymów, podobne do kwiecistych wazonów, zdobiących rzeźbione krużganki do królewskich, lustrzanych pokoi...

A podszycie leśnie? To dziesięciometrowej wysokości trzciny-takuary, strzegące wejście wgłąb tych drzew olbrzymów.

I nie pomyliłam się w swych przypuszczeniach i im ciszej stąpałam, tem więcej zdawało mi się przeszkadzać mieszkańcom dziewiczego boru. Na mój widok pierzchało wszystko: świerszcze, koniki polne, ważki, cykady...

Stado wielkodziobych barwnych tukanów zerwało się z hałasem i łopotało skrzydłami, odlatując dalej; zielone papugi wrzaskiem i skrzeczeniem straszyły zastępy innych pierzastych obywateli stuletniego boru. Przelęknione ceglasto-rdzawe kurki wodne zrywały się z pod nóg, uciekając w stronę rzeczki. Tu znów indyk dziki w czerwonych koralach uragał z gałęzi na ziemię i co żywo w nogi przedemną. Nad głową furknął mi bojaźliwie seledynowo-ażurowy liliput-koliber, niby zmrocznik motyli, i uszedł ku wierzchołkom drzew. — I tak szedł postrach odemnie i przezemnie przez to naturalne republikańskie państwo zwierzęce... tylko gdzieś w gąszczach zawodziły smętne i hałaśliwe melodje nieznane śpiewaki lasów.

A tam nad drzewami panowało jarzące słońce, darząc kraj cały jaskrawemi, upalnemi promieniami, jakby na popis, ile skwaru udzielić może.

Naraz coś zaszeleściało w pobliżu, i długie, grube cielsko czarnego płazu wysunęło się na ścieżkę tuż przy moich nogach. Była to w całej pełni postać żmiji kajnanasu. Żmija ta wyglądała na delegatkę powitalną od towarzystwa brazylijskich gadów.

Zamiast przemowy wysunęła swój ostry języczek i ruchliwemi oczyma wpatrywała się we mnie. Nie czekałam na dalsze objawy powitania i pędem cofnęłam się z powrotem, by dać czas na schowanie się niesympatycznemu gadowi. Za chwilę przejście było wolne, miałam więc możność kontynuowania swej drogi.

Znajdywałam się właśnie na zboczu pierwszej góry, skąd widziałam zdaleka dalszy ciąg ścieżyny, prowadzącej przez ów wilgotny wąwóz na następną górę. Nagle posłyszałam wyraźny tupot i hałaśliwe łamanie gałęzi w gąszczach w moim kierunku, a ponieważ wiedziałam, że dla człowieka tam miejsca niema, należało oczekiwać spotkania z grubym zwierzem. Lęk ogarnął mnie wielki, lecz zamiast ucieczki, stanęłam jak wryta na ścieżce, nie mogąc ruszyć się z miejsca. Z żalem spojrzałam na swoją, niestety, siatkę na motyle...

Łomot najwyraźniej szedł na mnie w dalszym ciągu... Nie mając innej obrony, chrząknęłam głośno kilka razy. Istotnie skutek był nadspodziewany, gdyż zwierz spłoszony tym głosem cofnął się w stronę sąsiedniej góry. Zaniepokojona stałam jeszcze na miejscu, czekając na zakończenie przygody. Za chwilę zobaczyłam naprzeciw siebie poza przełęczą dużego mrówkojada (tamandua). Zatrzymał się na chwilę na ścieżce, powęszył wokoło i przeszedł na drugą stronę lasu, łamiąc gałęzie i stąpając wolnym, lecz ciężkim krokiem. Dowiedziałam się później, że zwierzę to bywa niebezpiecznem ze względu na swe ostre długie pazury, któremi, zaczepiony, obejmuje i dusi człowieka. — Nie odważyłam się tego dnia na zwiedzenie tamtej góry, dopiero po pewnym czasie przeszłam przez nią w towarzystwie p. Konstantego Dąbrowskiego, nauczyciela z Apucarany, który, uzbrojony w wielki nóż (facoa), dodawał mi odwagi i zabezpieczał powrót do domu...

Michalina Isaakowa (z Zawiercia).

O zawodowe wykształcenie handlowca.

POD ADRESEM KUPIECTWA POLSKIEGO

Polska, ze względu na swoje położenie geograficzne i dogodną, szeroko rozgałęzioną sieć wodną dorzecza Wisły — ma przed sobą pod względem handlowym rolę wielkiego pośrednika handlowego. Będziemy słabi politycznie i z mało znaczącym tylko głosem na polu życia międzynarodowego, nieodpowiadającym ani obszarowi naszego państwa, ani ilości jego zaludnienia, bogactwom naturalnym i przeszłości historycznej, dotąd, dopóki nie będziemy silni gospodarczo.

Gospodarczo silną będzie Polska dopiero wtedy, gdy Polak będzie nietylko rolnikiem, robotnikiem, rzemieślnikiem i pracownikiem handlowym, lecz również kupcem detalistą i hurtownikiem, przemysłowcem, organizatorem życia gospodarczego i finansistą. Życie dzisiejsze wymaga wielkiej specjalizacji, to też, aby rolę tę podjąć i dotrzymać kroku w postępie ogólno-ludzkim, musimy przedewszystkiem wytworzyć silną warstwę polskich kupców, polskich przemysłowców, a ogół wdrożyć do umiejętnie zorganizowanej pracy, oszczędności, obudzić przedsiębiorczość i inicjatywę gospodarczą.

Odsetek ludności zajmującej się handlem w Polsce jest niezmiernie nikły, bo tylko 8 proc. całej ludności zajmuje się handlem, przyczem odsetek kupców-Polaków jest w tem smutnie maluczki, a hurtowników-Polaków prawie niema. Nieliczne nasze kupiectwo, doszedłszy do znajomości handlu wyłącznie drogą praktyki nie doceniało pożytku roli i znaczenia teoretycznie wykształconego handlowca. Z drugiej strony szkolnictwo handlowe było zbyt teoretyczne i oderwane od życia. Dziś stosunki wzajemne pomiędzy szkolnictwem handlowem, a życiem zmieniły się na korzyść. Nowoczesne metody nauczania, zastosowane w szkołach handlowych, jak kantor wzorowy, spółdzielnie szkolne i t. p., wprowadzenie do nich przedmiotu takiego, jak sztuka sprzedawnictwa i reklamy, uczyni z nich warsztaty teoretyczne i praktyczne przygotowujące do handlu. Należy tylko dążyć do jaknajszerszego przekonania naszego kupiectwa, że **praca zawodowo wykształconego pracownika handlowego jest wydatniejszą i jakościowo lepszą**, że ukończenie szkoły handlowej skraca okres praktyki i zmniejsza obustronnie jej koszta.

Drogą organizacji odczytów, prelekcyj i kursów dokształcających dla kupców i personelu kupieckiego szerzyć należy to przekonanie i wzbudzać tem samem zufanie do teoretycznego wykształcenia, czyli do szkoły zawodowej.

Z wielką też radością i uznaniem powitać należy taką akcję, zapoczątkowaną przez zarząd Stowarzyszenia kupców polskich w Sosnowcu, który w zrozumieniu braku naukowego przygotowania ogółu polskiego kupiectwa, organizuje odczyty fachowych prelegentów z dziedziny sprzedawnictwa, organizacji i reklamy przedsiębiorstw handlowych. **W czasach dzisiejszych wielkiej konkurencji ostać się mogą tylko te przedsiębiorstwa handlowe, które byt swój oprą na naukowo opracowanej organizacji handlu i przedsiębiorstw handlowych.**

To też czynniki, zajmujące się szkolnictwem zawodowem, gotowe są niewątpliwie współdziałać w ułatwieniu stowarzyszeniom kupieckim organizowania wszelkich kursów i odczytów, mających na celu podniesienie naszego handlu i rozszerzenie rynków zbytu dla wytwórczości polskiej.

Dużo mamy do zrobienia, a czas nagli.

Wielkie fałszerstwo literackie w Warszawie.

W Warszawie wyszło na jaw wielkie fałszerstwo literackie dokonane przez anonimowego wydawcę, który bezprawnie posłużył się nazwiskiem wszechświatowej sławy pisarza hiszpańskiego Blasco Ibaneza.

Mianowicie przed niedawnym czasem ukazała się na półkach księgarskich książka p.t. „Ofiara fanatyka", napisana jakoby przez Blasco Ibaneza. Wydawnictwo to dostało się przypadkiem do rąk rzekomego autora, który stwierdził, że takiej książki nigdy nie stworzył. W sprawie tej znakomity pisarz wysłał list do autoryzowanego tłomacza dzieł swoich p. Fr. Baturewicza, w którem pisze m. in.:

„Choć nie rozumiem języka polskiego odrazu zdałem sobie sprawę, że tej książki nigdy nie napisałem. Imiona osób są mi zupełnie nieznane... Pan musi zaprotestować w mojem imieniu..."

Dalej zaś Ibanez dziwi się, iż mógł stać się fakt prawdziwie skandaliczny (verdaderamente escandaloso) i domaga się sprawiedliwości, oraz napiętnowania tego niebywałego nadużycia wydawcy.

Bliższe dochodzenia wykazały, że „Ofiara fanatyka" jest przeróbką z powieści Matyldy Cerao p. t. „Odcięta ręka", okraszoną nazwiskiem świetnego pisarza.

Rzecz cała znajdzie zapewne epilog w sądzie, bowiem anonimowy wydawca jest zwykłym fałszerzem.

Nasz dział radjowy.

CIEKAWY EKSPERYMENT MUZYCZNY.

„Union Radjo" dokonało niezwykłego eksperymentu, polegającego na tem, że nadany został koncert skrzypcowy przy akompanjamencie fortepianu w ten sposób, że skrzypek grał przed mikrofonem w Madrycie, pianista zaś akompanjował mu w Barcelonie. Artyści słuchali siebie wzajemnie przez połączenie telefoniczne, a cały koncert został nadany równocześnie przez dwie stacje.

PROGRAM RADJOWY
na niedzielę 10 b. m.

WARSZAWA: Godz. 3.00 transm. koncertu religijnego z filharmonji ze współ. artystów: Comte-Wilgockiej, Haliny Leskiej, Al. Michałowskiego (śpiew) prof. Rutkowskiego (organy). Godz. 5.00 „Racławice" — program dla dzieci. Godz. 5.30 koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry P. R. i M. Saleckiego (śpiew) i chóru akademickiego. Godz. 8.30 koncert ze współ. solistów: Zofja Jaroszewiczowa (fort.) i Stefanja Millerowa (śpiew).

KRAKÓW: Godz. 3.00 transm. st. warsz. Godz. 7.00 odczyt p. t. „Estetyka Hogartha" wygł. prof. Rubczyński — od godziny 8.30 transm. st. warsz.

BERLIN: Godz. 9.00 nabożeństwo poranne. Godz. 11.30 koncert popularny muzyki wojskowej. Godz. 4.30 koncert popołudniowy. Godz. 8.15 wieczór passyjny, — oratorjum Bacha.

KRÓLEWIEC: Godz. 8.00 operetka L. Falla „Der fidele Bauer".

LIPSK—DREZNO: Godz. 8.15 wieczór muzykalno-wokalny.

MONACHJUM: Godz. 8.00 koncert popularny ze współ. solistów.

WIEDEŃ: Godz. 11.00 koncert symfoniczny. Godz. 4.00 koncert popołudniowy — popularny ze współ. śpiewaczki Lizy Berling. Godz. 7.00 muzyka kameralna (Beethoven).

PRAGA: Godz. 7.30 transm. koncertu symfon. z filharm. W programie Wagner.

RZYM: Godz. 9.00 wiecz. wieczór operowy: fragmenty z op. „Travlata" (akt I) fragmenty z op. „Tosca" (akt II).

MOSKWA: Godz. 12.00—1.00 koncert dla dzieci. Godz. 3.40 muzyka popularna. Godz. 8.00 koncert wieczorowy.

Hosanna!

A na ulicach mają wzniosłość w oku
I patrzą w niebios tajemnicze stropy.
W dymie kadzideł, pachnącym obłoku
Rzucają palmy pod Chrystusa stopy.
I rojno wszędzie i gwarno, jak w ulu
Radość w źrenicach niby rosa ranna.
I mówią głośno: — Wszechpotężny królu! —
I wielkim głosem wołają: — Hosanna! —
Porzucą warsztat i handlarskie kramy,
W jedną gromadę tłumy się zestrzelą,
Kwiatem ustroją tryumfalne bramy
I adamaszkiem drogę Mu wyścielą.
I będzie wielka wrzawa bezustanna,
I będą składać życia swe i dusze,
I będą wołać: — Hosanna! Hosanna! —
Kobiety, starcy i faryzeusze.
Kiedy Król świata stąpa po kobiercach,
Przed Majestatem tłuszcza czoła zniża.
— — — — — — — — — — — —
Któżby pomyślał, że ten tłum w swych sercach
Co dnia Chrystusa przybija do krzyża?

Ćw.

MIGAWKI.

Pożyczone dolary.

Spotkałem p. Macieja, gdy dłubał w nosie na ul. 3 Maja w sławetnym grodzie nadprzemszańskim, przyglądając się robotom przy zakładaniu rur kanalizacyjnych, co, jak wiadomo, czyni się za dolary, pożyczone w naturze od firmy amerykańskiej Ulen i S-ka.

Tedy pan Maciej dłubał w nosie, bo nic lepszego nie miał do roboty, jako że narazie nie było żadnego wiecu, na którym nasz znajomy mógłby sobie użyć na wątrobie i wylać gniew swój na wszelakich krwiopijców, bo trzeba wiedzieć, że wiercący palcem w nosie Maciej jest znakomicie obznajmiony z techniką przemówień na zebraniach, konferencjach i wszelakich innych odsłonięciach sztandaru.

— Nad czem się pan tak zamyślił, panie Macieju? —

— Ano, myślę, że nasi panowie znów przespekulują i będzie niedobrze.

— Niby z czem? —

— Patrz pan, jak to pięknie wygląda, kiedy ludzie pracują. Piasek żółciutki na jedną i drugą stronę rowu wysypują. Rury, panie tego, na ulicy patrzą na człowieka swojemy olbrzymiemi otworami, jak niemieckie grube Berty na Paryż i ruch jest w interesie, jak się patrzy. A skąd to wszystko?... A stąd, proszę pana kochającego, że nasz, panie drogi, Magistrat socjalistyczny nie bawił się w ceregiele, ale się na jednem posiedzeniu zdecydował i zgarnął dolarki amerykańskie. A Rząd, panie drogi, co robi? Czy ma takie samo mądre pomyślenie, jak nasz Magistrat socjalistyczny. Czyta pan gazety, to pan wie. A debatują, a namyślają się, a to się boją narazić na szwank powagi państwa, a to mają stracha przed ciężkiemi warunkami pożyczki amerykańskiej i tak debatują, namyślają się, zamiast brać, póki dają.

— Ale czy też wiecie, panie Macieju, że Sosnowiec musi zapłacić Ulenowi prawie dwa razy tyle, ile sam dostanie, bo to procenty bardzo wysokie i amerykańskich inżynierów utrzymywać trzeba. I za te rury, podobne do Berty, jeszcze wasz syn, a może i wnuk będzie płacił Amerykanom. Rząd nie może tak postąpić, jak Magistrat i ławnik Kenig. Rząd wie, że zaciągnięty dług trzeba później spłacić i nie życzy sobie, by nasz wierzyciel, chcąc się zapewnić, że mu pieniądze jego nie przepadną, miał prawo zaglądać nam do garnków, aby się przekonać, czy nie jadamy za dużo. Nasza ambicja narodowa nie pozwala na taką kontrolę.

— Co mi ta pan takie historje opowiada! Najważniejsza rzecz to dolary, a to, co pan mówi, to są burżuazyjne fanaberje. Ja tam powiadam jedno: zrobić towarzysza Keniga ministrem skarbu, a wszystkich naszych radnych posadzić na innych fotelach ministerjalnych i z Rady miejskiej zrobić Radę ministrów, tobyśmy już dawno dolary amerykańskie dostali. Powiadam panu, że jest to jedyne wyjście dla Polski — dodał poważnie pan Maciej.

I w dalszym ciągu dłubał w nosie.

Czarny.

Kiedy nastąpi przyłączenie pow. Będzińskiego do Śląska?

W ostatnich dniach mówi się wiele o rychłem przyłączeniu pow. Będzińskiego do województwa Śląskiego. Sprawa ta jest rzeczywiście b. aktualną, zwłaszcza odkąd zajął się nią gorliwie p. wojewoda Grażyński, jednakże **sam fakt przyłączenia nie tak rychło może nastąpić.**

Sprawę tą i związane z nią przeszkody administracyjne **omawiano podobno na ostatnim zjeździe wojewodów**, a Rząd poczynił szereg posunięć celem przyspieszenia pożądanej zmiany administracyjnej.

Ważną w tym kierunku inicjatywę ma również Sejm śląski, który przed przyłączeniem **musi dokonać zmiany statutu organicznego województwa Śląskiego.** W tym celu utworzyła się komisje legislatywna która ustali odnośne zmiany. Oczywiście projektowane zmiany pójdą po linji spodziewanego przyłączenia powiatów Będzińskiego, Chrzanowskiego i Bielskiego do Śląska, a może nawet Częstochowskiego i Zawierciańskiego, choć o ostatnich dwuch powiatach nie mówi się narazie.

Przypomnieć tu należy, że pow. Będziński należał w latach 1794 — 1807 do Prus i nazywał się wówczas „Nowym Śląskiem", przed wiekami zaś stanowił część Śląska i jako księstwo Siewierskie został sprzedany przez księcia śląskiego Władysława biskupowi krakowskiemu Oleśnickiemu.

Przyłączenie pow. Będzińskiego, jak to już kilkakrotnie podkreślaliśmy, będzie miało **wielkie znaczenie narodowe i polityczne. We dług przewidywań osób kompetentnych nie nastąpi jednak definitywnie prędzej, jak za 2 lata.**

Przed przyjazdem biskupa.

W ub. piątek na plebanji w Sosnowcu odbyło się zebranie Komitetu przyjęcia J. E. ks. biskupa Kubiny, który zapowiedział swą wizytę pasterską na dzień 23 b. m. w sobotę o godzinie 6 wiecz. Na zebraniu ustalono program pobytu. A więc: w sobotę przybyłego biskupa przywitają przed kościołem organizacje zawodowe, kulturalne i cechy, przyczem będą wygłoszone przemówienia. Następnie odprawione będzie krótkie nabożeństwo, po którem biskup uda się na spoczynek. Na drugi dzień bierzmowanie i o zwykłej godzinie odprawiona będzie suma, celebrowana przez J. E. ks. biskupa, który wygłosi do wiernych kazanie. Po sumie obiad, wydany przez miejscowe obywatelstwo, a następnie nieszpory. W poniedziałek 25 b. m. biskup odwiedzi kaplicę w Milowicach, popołudniu zaś odbędzie się konferencja dla mężczyzn w sali domu Stow. robotników chrześcijańskich. Wieczorem biskup uda się na wyzytację do kościoła parafjalnego w Sosnowcu.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

10 NIEDZIELA	Dziś Ezechiera Pr. Jutro Leona Wielkiego Wsch. słońca 4 55 Zach. „ 18 21

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dziś:

Udziałowy: „BEN - HUR".

Oaza: „W expresie Ariona".

Sfinks: „Prawo pierwszego męża" czyli Pohańbiona.

„Momus": „Czerwony Goniec". Nod program: „Śmierć i pogrzeb R. Valentiniego.

TEATR.

Dziś w niedzielę 10 kwietnia w teatrze miejskim odbędzie się drugi i ostatni wieczór baletowo-taneczny Maryli Gremo. Maryla Gremo to nietylko tancerka, ale i wielka artystka dramatyczna. Niezrównana w scenach czysto choreograficznych, jest również niedościgniona w tańcach charakterystycznych. Kreacje jej mają niezwykły wyraz, nietylko dzięki giętkości ciała i idealnej harmonji ruchów, ale również dzięki wspaniałym oczom artystki, w których mieści się olbrzymia skala ekspresji. Oczy i ruchy składają się razem na wspaniałą pieśń bez słów. Pozostałe bilety są jeszcze do nabycia w cukierni „Bagatela" vis-a-vis dworca.

Konferencja spółdzielni spożywców.

Wydział lustracyjny Związku spółdzielni spożywców Rzplitej polskiej odbędzie dnia 24 bm., o g. 10 rano, w sali teatru miejskiego w Sosnowcu konferencję okręgową z następującym porządkiem dziennym:

1) sprawa jednania członków — ref. delegat centrali; 2) stan liczebny członków w spółdzielniach okręgu i sposoby polepszenia tego stanu — ref. instruktor okręgu; 3) sprawozdanie oddziału za r. 1926 — ref. kierownik oddziału; 4) sprawy zjazdowe — ref. delegat centrali; 5) dzień spółdzielczości w r. 1927; 6) plan pracy i wybór Rady okręgowej; 7) wolne wnioski.

W konferencji mogą uczestniczyć członkowie Rad nadzorczych i zarządu spółdzielni okręgu sosnowieckiego, oraz osoby biorące czynny udział w pracy propagandowo-oświatowej.

Leczenie dzieci w Rabce.

Rodzice, pragnący oddać swe dzieci na kurację w Rabce pod troskliwą opiekę, mogą po bliższe informacje w tej sprawie zwracać się do dr. Rydera w Będzinie, lub telefonicznie nr. 4-93.

Sprawozdanie Komitetu tygodnia akademika.

Zarząd Koła przyjaciół akademika polskiego w Sosnowcu, nadesłał nam następujące sprawozdanie kasowe Komitetu tygodnia akademika, zorganizowanego w dniu od 4 do 14.11 1926 r. Sprawozdanie to wraz z protokułem Komisji rewizyjnej zostało przyjęte i zatwierdzone na ogólnem zebraniu Koła P. A. P. w dniu 30 marca b. r. Dochody: za sprzedane 3826 losów loterji fantowej zł. 1.913, ze sprzedaży fantów zł. 65.95, ofiary jednorazowe zł. 423.80, składka członkowska zł. 860.00, dochód z odczytu zł. 27.80. Razem zł. 3.290 gr. 55. Wydatki: wynagrodzenia za pilnowanie fantów przez 10 nocy zł. 20, urządzenie ulicznej reklamy zł. 4, składowe, porto, znaczki pocztowe zł. 8.90, za sprzątanie sali zł. 10, koszty związane z urządzeniem odczytu zł. 5, rachunek drukarni „Udziałowej" z dnia 2.11.1926 r. zł. 37.50, za przewóz fantów zł. 4.50, wydano za kwitem nr. 49 na rozchody Koła przyjaciół zł. 40. Razem zł. 129 gr. 90. Zestawienie: przychód zł. 3.290.55. Wojewódzkiemu Komitetowi opieki nad polską młodzieżą akademicką wysłano przez P. K. O. 15.12.26—zł. 2.388.10, 11.1.27 — zł. 167.70, 29.3.27 — zł. 604.80. Wydatki — zł. 129.90, wpłacono gotówką zł. 0.05. Razem: zł. 3.290.55.

L. Rudowski, J. Waśniewska.

Jednocześnie zarząd Koła składa podziękowanie wszystkim członkom Komitetu tygodnia, którzy ofiarowali swą pracę i pomoc przy urządzeniu fantowej loterji, w szczególności zaś p. inż. Rudowskiemu, którego energicznie przeprowadzona akcja zbiórki na listy, prócz znacznego powiększenia zebranego funduszu, dopomogła do zebrania 220 podpisów na stałych członków Koła.

Również zarząd Koła składa podziękowanie wszystkim firmom, które ofiarowanemi darami dały możność powiększenia b. skromnych fantów przysłanych przez Komitet wojewódzki, jakoteż p. Sieradzkiej i p. Garlińskiemu, którzy łaskawie przyjęli na siebie trud zebrania ofiar.

Prezes: J. Waśniewska.

Odczyty Uniwersytetu ludowego.

Staraniem Uniwersytetu ludowego w Sosnowcu wygłosi dziś w niedzielę 10 kwietnia odczyt p. t. „Prądy umysłowe i społeczne 18 w. we Francji i Polsce" prof. Brodnicki, na Gzichowie (w szkole) o godz. 11 i na Środuli (w szkole) o godz. 4. Wstęp bezpłatny.

Z zarządu miasta.

Na piątkowem posiedzeniu zarządu miasta Sosnowca zatwierdzono szkic planu rzeźni miejskiej, sporządzonego przez firmę Ulen. Rzeźnia, jak wiadomo, stanie na polach pod Radochą i zajmować będzie teren 6 hektarów.

Pozatem zarząd miasta rozpatrywał szereg rekursów w sprawie zarekwirowanych przez miasto mieszkań. Większość z tych rekursów odrzucono.

O wypłatę zasiłków bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Jak przed kilku dniami donosiliśmy, wyjechał z ramienia zarządu Związku do Warszawy sekretarz jeneralny polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych p. Wiktor Kościński, celem interwencji w Ministerjum pracy i opieki społecznej o wypłacenie bezrobotnym pracownikom umysłowym kwietniowych zasiłków z akcji doraźnej jeszcze przed świętami Wielkiej Nocy. Interwencja odniosła pożądany skutek, ponieważ p. dyr. Szubartowicz podczas rozmowy z p. W. Kościńskim przyrzekł poprzeć powyższy postulat Związku.

Ceny szynek i kiełbasy.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji cennikowej przy Magistracie sosnowieckim z inicjatywy cechu rzeźniczo wędliniarskiego ustalono następujące ceny maksymalne szynek i kiełbasy: szynka zadnia z kością 4 zł. za kgr., szynka przednia zawijana 3 zł. 80 gr. za klgr., szynka bez kości zadnia i baleron 4 zł. 20 gr. za klgr., kiełbasa zwyczajna 3 zł. 50 gr. za klgr.

Ceny te obowiązują wszystkich sprzedawców wędlin od dnia wczorajszego.

Zaznaczyć jednocześnie na tem miejscu należy, że ceny ustalone wczoraj są u nas w Zagłębiu w stosunku do innych miejscowości, a zwłaszcza do Górnego Śląska najniższe.

Poranek dla młodzieży.

Staraniem szkoły powszechnej nr. 19 w Sosnowcu będzie urządzony dzisiaj poranek dla młodzieży w kinie „Udziałowem". Program poranku bardzo urozmaicony: oprócz deklamacyj, monologów, chóru szkolnego i wyświetlanie obrazów filmowych będzie koncertowała orkiestra miejscowej straży ogniowej. Początek poranku o godz. 11.30.

Sprostowanie.

We wczorajszej notatce p. t. „Skazanie 3 przemytniczek ze Śląska" wkradł się błąd drukarski. Mianowicie zamiast „Sąd skazał każdą z oskarżonych na 3600 zł. grzywny" winno być „9600 zł. grzywny".

Jaką powinna być szkoła?

Dziś o g. 6-ej wieczór w sali przy kościółku kolejowym w Sosnowcu odbędzie się miesięczne zebranie Towarzystwa Polek na którem ks. dr. Marchewka wygłosi referat p. t. „Jaką powinna być szkoła". Wstęp wolny dla członków i sympatyczek.

Zebranie Komitetu okr. L. O. P. P. odwołane.

Zarząd Komitetu okręgowego L. O. P. P. zawiadamia, że z powodu natury formalnej zapowiedziane na dzień 10 kwietnia ogólne zgromadzenie Komitetu okręgowego nie odbędzie się i zostało odłożone na dzień 24 kwietnia, o czem jeszcze przypomnimy.

Przed balem akademickim.

Jak donosiliśmy, Akademickie Koło Zagłębian w Poznaniu urządza z okazji 5-lecia istnienia Koła I bal dnia 23 bm. w salach resursy w Dąbrowie.

Komitet organizacyjny zawiadamia Sz. PP. Gospodarzy, że zebranie organizacyjne balu odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 19.30 w sali T-wa Dobroczynności przy kościółku kolejowym w Sosnowcu przy ul. 3 Maja.

Odczyt prof. Górki.

Dzisiaj o godz. 5 ppłd. w sali teatru miejskiego staraniem Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Sosnowcu wygłoszony zostanie odczyt p. prof. Górki, doc. Akad. górniczej pod tyt.: „Maszyny, kapitał i nauka jako czynniki rozwoju przemysłu. Wstęp od 10 do 50 gr.

Judasz na Pogoni.

W oba dni świąt Wielkanocnych zostanie odegrana przez Związek młodzieży pracującej „Jedność", w sali Związków zawodowych na Pogoni, sztuka p. t. „Judasz". Z gorączkowych prac nad dekoracjami i gorliwych prób, sądzić można, że niepowszednie dzieło to będzie niecodzienną ucztą dla publiczności, w kończącym się sezonie. Przedsprzedaż pozostałych biletów odbywać się będzie w ciągu całego wielkiego tygodnia w kasie Związku od godziny 5 do 7 wiecz.

Odczyt w Saturnie.

Przypominamy, że dzisiaj o godz. 7 min. 30 wiecz. w sali klubu na Saturnie p. Antoni Ręczaszek wygłosi odczyt pt. „Eugenjusz Małaczewski, życie jego i twórczość". Odczyt ilustrowany będzie recytacją utworów poety w wykonaniu artysty dramatycznego p. Zbyszkowskiego. Odczyt zapowiada się bardzo interesująco.

„Sublokatorka" w Grodźcu.

Sekcja sceniczna przy „Sokole" w Grodźcu wystawi dziś w niedzielę w sali klubu Grodzieckiego Towarzystwa krotochwilę w 3 aktach Grzymały - Siedleckiego pod tyt. „Sublokatorka". Początek o godz. 7 wiecz. Ceny miejsc od 50 gr. do 3 zł.

„Miód kasztelański".

Tow. sportowe „Wirginja" wystawia dzisiaj w sali polskich Związków zawodowych na Pogoni, ul. Marjacka nr. 1, arcywesołą komedję kontuszową w 3 aktach pod tyt. „Miód kasztelański" Kraszewskiego, pod reżyserją artysty dramatycznego St. Cz. Stanisławskiego. W czasie antraktów koncertować będzie orkiestra fabryki Hulczyńskiego pod batutą kapelmistrza p. Szyllera. Ceny miejsc od 80 do 1.50 gr. Początek przedstawienia o godz. 7.30 wieczorem.

Zabawa taneczna

W poniedziałek dnia 18 kwietnia rb. w salach resursy w Dąbrowie odbędzie się zabawa taneczna, na cele kulturalno-oświatowe Narodowej organizacji kobiet w Dąbrowie. Wejście wyłącznie za zaproszeniami. Stroje wieczorowe. Początek zabawy o godz. 8 wieczorem. Cena wejścia 4 złote, dla młodzieży wyższych i średnich uczelni 3 złote.

Przedstawienie amatorskie w Grodźcu.

Staraniem Ogniska oświaty pozaszkolnej w Grodźcu dziś w niedzielę w sali szkoły powszechnej nr 1 (gmina) odbędą się dwa przedstawienia amatorskie w wykonaniu zespołu scenicznego, złożonego ze słuchaczy kursów wieczorowych, na program których złożą się trzy jednoaktówki. Porządek przedstawień jest następujący: o godz. 3 popołudniu dla dzieci i o godz. 7 wiecz. dla starszych. Dochód z tych przedstawień przeznaczony jest na rzecz miesiąca książki polskiej.

Usiłowanie samobójstwa.

Anna Bielecka, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej 40 usiłowała onegdaj popełnić samobójstwo, wypijając większą dozę esencji octowej. Denatkę w stanie groźnym przewieziono do szpitala na Pekinie. Powód samobójstwa nieznany.

Zaginięcie umysłowo chorego.

Pitak Józef vel Pitasiński l. 43, umysłowo chory, wyszedł przed kilku dniami z domu. Ostatnio widziano go w Sosnowcu w ub. środę i odtąd słuch o nim zaginął. Zachodzi przypuszczenie, że umysłowo chory uległ jakiemuś nieszczęśliwemu wypadkowi. Na skutek zawiadomienia policji przez rodzinę zaginionego wszczęto poszukiwania.

Zwyrodnienie.

I znów mamy do zanotowania nowy wypadek zezwierzęcenia. Oto niejaki Kubik Władysław z Sosnowca (Strzelecka 5) dokonał ohydnego gwałtu na 6-cio letniej Rajczyk Marjannie. Zwyrodnialcem zajęła się policja.

Kradzież.

W nocy z 7 na 8 bm. nieznani sprawcy oderwawszy okiennicę i wybiwszy szybę w oknie wystawowem w sklepie Kac Estery w Sosnowcu (Konstantynowska 29) skradli materjały łokciowe i bawełniane wartości 125 zł. Policja poszukuje sprawców.

Nagły zgon w lesie.

Wczoraj około godz. 11 przed południem w lesie boleradzkim w Grodźcu znaleziono zwłoki mężczyzny niewiadomego nazwiska w wieku lat około 60. Przy trupie prócz gotówki 1 zł. 50 gr. dokumentów żadnych nie znaleziono. Zawezwany na miejsce wypadku lekarz stwierdził śmierć naturalną, wskutek udaru serca. Zwłoki zmarłego przewieziono do kostnicy przy szpitalu Kasy chorych w Grodźcu.

Nożem w głowę.

(d) W dniu 9 bm. zasiadł na ławie oskarżonych przed sekcją U. K. przy sądzie okręgowym w Sosnowcu 20-letni Mieczysław Cęcek, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Konstantynowskiej 23, oskarżony o zadanie lekkiego uszkodzenia ciała Kazimierzowi Ociepce (Wąska 3). 15 stycznia b. r. poszkodowany Ociepka przechodził ulicą Konstantynowską w gronie kolegów. W pewnym momencie wypadł z jednej bramy osk. Cęcek i zadawszy Ociepce dwie rany nożem w głowę, zbiegł.

Sąd skazał obwinionego na 5 miesięcy więzienia.

Jak niektórzy obywatele Sosnowca i Będzina

NIE UZNAJĄ WOJNY CELNEJ Z NIEMCAMI.

We wczorajszym numerze podaliśmy dwa fakty, świadczące o kwitnącem w Zagłębiu Dąbrowskiem przemytnictwie. Fakty te nie dają jednak całkowitego obrazu panujących stosunków, a już szczególnie rzuca się w oczy, że zarówno zatrzymany onegdaj w Sosnowcu woźnica, który wiózł kontrabandę, jak i skazane przez Sąd trzy ślązaczki—nie zaprezentują głównych winowajców, którzy

ukrywają się za ich plecami.

Głównymi winowajcami są kupcy żydowscy w Sosnowcu i w Będzinie, o czem zresztą już nawet wróble ćwierkają po dachach. Powodzi się im nieźle, a ci z pośród nich, którzy uprawiają przemytnictwo, zbijają nawet wielkie fortuny, kpiąc sobie z władz, krętemi ścieżkami obchodząc prawo i

przekreślając znaczenie wojny celnej z Niemcami.

Wogóle celna granica śląska pozostawia tysiące szczelin od strony niemieckiej umyślnie pozostawionych, a od polskiej strony znakomicie wyzyskiwanych. Dochodzi do tego, że np. sklepy katowickie posiadają prawie wyłącznie towar przemycony z Niemiec, a w Zagłębiu prawie wszystka galanterja pochodzi z tego samego źródła. Szkoda dla państwa i dla przemysłu krajowego wynika stąd olbrzymia i ktoby mógł

uwzględnić przemytnictwo w naszym bilansie handlowym,

musiałby mocno skorygować cyfry, odnoszące się do przywozu towarów niemieckich do Polski. W tem regulowaniu naszego bilansu zagranicznego z wielką umiejętnością odgrywają poważną rolę

żydowscy kupcy ze Sosnowca i Będzina,

który posługując się całą falangą zawodowych przemytników ze Śląska i Zagłębia — w ostatnim czasie zwłaszcza w okresie wiosennych zakupów sprowadzili olbrzymie ilości towarów z Niemiec. Wtajemniczeni opowiadają, że sklepy, mieszkania i różne zakamarki niektórych kupców zamieniły się wprost

w olbrzymie hurtownie przemytnicze,

w których zamagazynowano wszelaki towar niemiecki, jak pończochy, jedwabne materje, wstążki, guziki, sacharynę, artykuły gumowe, torebki damskie, rękawiczki i t. p. towar, który nadaje się do przemycania. Niktby często nie dał, sądząc po wyglądzie, złamanego szeląga za takiego hurtownika, do którego jednak zjeżdżają się po towar

kupcy i pośrednicy z całej Polski

a szczególnie, z Warszawy, Krakowa, Kielc, Chrzanowa i t. d., przyczem obroty handlowe idą już nietylko w setki, ale na przestrzeni miesiąca nawet w miljony złotych. Najemnicy przemycający towar niemiecki, jak owe ślązaczki słusznie skazane i ów woźnica z Sosnowca, odgrywają w tym wielkim aparacie b. podrzędną rolę, zredukowaną do skromnej zapłaty i ewentualnie

do odsiadywania w kryminale

kary za proceder karygodny, z którego główny zysk ciągną hurtownicy, zawsze jakoś sprytnie umiejący ukryć swoje incognito przed odnośnemi władzami.

Sprawę tą, naogół znaną poruszamy dlatego, że **nie widzimy potrzebnej w tym wypadku energji ze strony odnośnych władz w kierunku ukrócenia działalności przynoszącej krajowi wielką szkodę materjalną i polityczną.** Cóż bowiem z tego, że gdzieś — czasem — przypadkowo policja czy straż celna nakryje pionka szajki przemitniczo-kupieckiej, jeśli nie widać starań, by dotrzeć do źródła procedury i

ujawnić wielkie magazyny przemytników

w Sosnowcu i w Będzinie, co nie wydaje się nam rzeczą trudną. Przecież władze skarbowe mają możność wglądnąć w faktury, zamówienia i książki handlowe tych kupców, o których głośno się mówi, że są agentami na wielką skalę zakrojonego przemytnictwa. Zachętą powinny być nietylko nagrody za schwytanie kontrabandy, ale zaświadczenie, że raz wreszcie należy wyjść z biurokratycznej ospałości i ukrócić walkę przemytników z państwem i jego polityką celną.

Stan bezrobocia na terenie P.U.P.P. w Sosnowcu.

BEZROBOCIE W UB. TYGODNIU ZMNIEJSZYŁO SIĘ O 92 OSOBY.

W czasie od 3 do 9 kwietnia b. r. stan bezrobocia na terenie P. U. P. P. Sosnowiec przedstawiał się następująco:

W Sosnowcu było 3370 bezrobotnych, w Będzinie 1410, w Dąbrowie 1008, w Czeladzi 720, w gminie Olkusko-Siewierskiej 980, w Rokitnie Szlacheckiem 540, w pozostałych miejscowościach powiatu Będzińskiego 4035, w Ogrodzieńcu 715, w Bolesławiu 300, w pozostałych miejscowościach powiatu Olkuskiego 1169.

Ogółem było 14265 bezrobotnych.

W okresie tym przybyło 287 bezrobotnych, z czego: zwolnionych przez miejscowe zakłady pracy 172, przybyłych z terenów P.U.P.P. Kielce i Katowice 80, przybyłych z Francji 15 oraz zwolnionej służby domowej 20 osób. Przyjęto natomiast w tymże okresie czasu do pracy 379 osób, czyli **bezrobocie w ub. tygodniu zmniejszyło się o 92 osoby.** Na zmniejszenie się bezrobocia w ub. tygodniu wpłynęło przyjęcie do pracy przez firmę budowlaną Luft w Sosnowcu 64 bezrobotnych oraz 44 bezrobotnych przez hutę Bankową w Dąbrowie. Częściowo bezrobotnych na terenie P. U. P. P. Sosnowiec było 11832 robotników, z których zatrudnionych 3 dni w tygodniu: w Sosnowcu — 1779, w Dąbrowie 2672; zatrudnionych 4 dni w tygodniu: w gminie Olkusko-Siewierskiej 3395 oraz zatrudnionych 5 dni w tygodniu w Czeladzi 3986 robotników.

Przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich było zatrudnionych 691 osoba, z których w pow. Będzińskim 576, w pow. Olkuskim 115 osób.

Z ustawowego zasiłku korzystało: 2164 bezrobotnych pracowników fizycznych oraz 23 bezrobotnych pracowników umysłowych; z doraźnej pomocy 4891 — fizycznych oraz 672 — umysłowych.

Ogółem zasiłki w ub. tygodniu pobierało 7756 bezrobotnych, w tem 695 bezrobotnych pracowników umysłowych.

Echa nadużyć w Banku dla handlu i przemysłu.

(d) Wczoraj na ławie oskarżonych przed sekcją U. K. przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu w osobie sędziego Kłodnickiego zasiadł 40-letni **Mieczysław Rudnicki**, stale zamieszkały w Łodzi, **b. dyrektor filji zawierckiej** Banku dla handlu i przemysłu, obwiniony o popełnienie nadużyć na szkodę tegoż banku.

Otóż wyszło na jaw, że Rudnicki w czasie od 22 kwietnia do 14 sierpnia 1924 roku prowadził w banku **konto na fikcyjne nazwiska M. Karpińskiego i T. Sawickiego.** Konto miało pokrycie w 3 wekslach po 5 miljardów marek każdy, a wystawionych przez Rudnickiego, przyczem podpisał on je również fikcyjnemi nazwiskami Karpińskiego i Sawickiego. Z konta owego czerpał Rudnicki dowolne sumy, wskutek czego **bank poniósł strat ponad 4.000 złotych.** Dodać należy, że **oskarżony był skazany już na rok i 7 miesięcy więzienia** za nadużycia, popełnione w roku 1924, także na szkodę Banku dla handlu i przemysłu.

Do winy zarzucanej mu przez akt oskarżenia Rudnicki się przyznał, przyczem wyjaśnił szczegółowo, w **jaki sposób dokonywał malwersacji.** Na skutek jego przyznania Sąd nie badał zupełnie świadków.

Po przemówieniu prokuratora Jewniewicza, podsądny prosił Sąd o łagodny wymiar kary i zaliczenie mu aresztu tymczasowego, ze względu, że siedział już w więzieniu przeszło półtora roku i że czuje się bardzo wyczerpany.

Rudnicki **został skazany na rok i 9 miesięcy więzienia** zamieniającego dom poprawy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego i ograniczeniem praw. Środek zapobiegawczy pozostawiono ten sam tj. areszt

Swięcone dla bezrobotnych, biednych i dzieci.

Magistrat sosnowiecki w związku z nadchodzącemi świętami będzie wydawał porcje żywnościowe dla biednych i bezrobotnych. I tak: biedni, korzystający z zapomóg magistrackich, oraz bezrobotni, niepobierający zapomóg z Funduszu bezrobocia otrzymają: samotni żywność za sumę 5 zł., mała rodzina (3 osoby) za 10 zł., duża rodzina (ponad 3 osoby) za 15 zł. Bezrobotni, którzy pobierają zapomogi, otrzymają połowę wymienionych wyżej porcyj, a więc: samotni za 2 zł. 50 gr. żywności, mała rodzina za 5 zł., duża rodzina za 7 zł. 50 gr.

Bezrobotni, którzy pobierają zapomogi, otrzymają kupony na żywność w nadchodzący poniedziałek przy wypłacie zapomóg, pozostali bezrobotni i biedni w Związku na Pogoni przy ulicy Racławickiej we wtorek. Żywność wydawana będzie na kupony we wszystkich kooperatywach w Sosnowcu.

Należy dodać, że otrzymujący kupony żywnościowe będą mieli do wyboru następujące produkty: mąkę, fasolę, kaszę, groch, cukier, sól, ziemniaki i tłuszcze.

Pozatem rozdawane będzie święcone w szkołach powszechnych tym dzieciom, które są dożywiane. Dzieci otrzymają po 1 kilogramowej bułce i pół klgr. cukru. Bułki rozdawane będą w szkołach, a cukier w Spółdzielni spożywców na Pogoni

---

Zarząd Komitetu ratunkowego w Sosnowcu, przygotowuje święcone dla 300 dzieci, które korzystają z punktów odżywczych wymienionego Komitetu. Niezależnie od tego Komitet organizuje święcone dla całego szeregu najbiedniejszych i w tym celu apeluje do dobrych serc społeczeństwa, by, nie krępując się ani ilością, ani jakością darów, zechciały nieco uszczuplić swoje święcone na rzecz tych rodzin, którym głód i nędza codziennie towarzyszą. Chcąc jednak, aby ta akcja była należycie zorganizowaną zarząd Komitetu wyznacza 3 punkty, gdzie można składać dary dla najbiedniejszych, a mianowicie: 1) ulica Kościelna 6, w mieszkaniu ks. szambelana Plenkiewicza, 2) ulica Nowopogońska 25, u pana Goebla; 3) Huta Milowice, mieszkanie pp. dyr. Stankiewiczów. Prócz powyższych punktów, można uprzednio telefonicznie zadeklarować święcone nr. tel. 267 lub 236, a zarząd Komitetu przyśle w swoim czasie po zadeklarowane produkty. Jednocześnie upraszamy o wczesne składanie ofiar, w naturze, aby można było je odpowiednio podzielić.

Z życia ZPNSP. w Psarach.

Przed kilku dniami zarząd Ogniska Związku polskiego nauczycielstwa szkół pow. w Psarach, zwołał roczne zebranie członków. Zainteresowanie członków było nader budujące, ponieważ na zebranie przybyło dwie trzecie ogólnej liczby członków Ogniska. Prezes Ogniska p. Edward Kłosowicz złożył przed plenum sprawozdanie z rocznej działalności, a przedewszystkiem zwrócił uwagę na najważniejsze organizacyjne prace Ogniska. Ognisko dostarcza członkom czasopismo tygodniowe „Głos Nauczycielski", oraz miesięcznik fachowy „Praca Szkolna". Zarząd Ogniska zaopatrzył każdego członka w legitymację związkową, ważną przy wszelkich zjazdach i korzystaniu z usług związku. Wysłał swego delegata na ogólny zjazd Z. P. N. S. P. w Warszawie, oraz prenumeruje dla członków różne czasopisma, jak: „Polską Oświatę pozaszkolną", dla uczących się na kursach dla dorosłych, Teatr Ludowy i inne. Jednem słowem pracował cicho, lecz owocnie. Po sprawozdaniu prezesa Ogniska przystąpiono do wyborów: Referentem oświatowym wybrano p. Ryssowskiego Zbigniewa. Do komisji kontrolującej Ogniska wybrano p. Ryssowskiego Bolesława, Irenę Strzemińską i Wandę Zielenkiewiczównę. Z kolei przystąpiono do ważnej sprawy, a mianowicie zorganizowania bibljoteki pedagogicznej dla Ogniska. Wielu z nauczycielstwa kształci się dalej, wielu uzupełnia swe studja przepisane ustawą, to też zorganizowanie bibljoteki przyjęto z uznaniem. Członkowie dobrowolnie podwyższyli swe składki na stopniowy zakup dzieł fachowych do bibljoteki. Postanowiono na rok 1927 opodatkować się na samopomoc leczniczą w wysokości 1 proc. od poborów, a następnie przystąpiono do założenia kasy samopomocy przy Ognisku przez dalsze opodatkowanie się miesięczne. W miesiącu maju zasilą kasę wkłady 5 zł. w następnych miesiącach 1 zł. Sprawozdanie kasowe i preliminarz na rok 1927-28 przyjęto bez dyskusji. Po stronie wydatków preliminarz przewiduje 875 zł., po stronie dochodów, prócz docho

łów z imprez i przedstawień 875 zł. Po załatwieniu tych spraw wyrażono zarządowi votum zaufania i zatwierdzono zarząd Ogniska w dotychczasowym składzie: prezes p. Edward Kłosowicz, sekretarz p. Franciszek Juszczyk, skarbnik p. Serafin Garbiński. Obecnie Ognisko krząta się około wynajęcia lokalu w Łagiszy, przeniesienia biura i zorganizowania świetlicy.

Ze sportu.

ZORGANIZOWANIE PODOKRĘGU SOSNOWIECKIEGO. Jutro, w poniedziałek 11 kwietnia o godzinie 6 popołudniu w lokalu T. K. O. „Świt“ w Sosnowcu, przy ulicy Marjackiej, odbędzie się ogólne zebranie wszystkich klubów i towarzystw sportowych w Zagłębiu Dąbrowskiem z udziałem delegata zarządu P. L. P. M., p. Obrubańskiego, celem zorganizowania podokręgu sosnowieckiego polskiej Ligi piłki nożnej. Ze względu na to, że podokręg K. Z. O. P. N. przestał działać na terenie Zagłębia, prosi się wszystkie kluby o delegowanie swych przedstawicieli na powyższe zebranie. Delegaci klubów, które jeszcze nie zgłosiły akcesu do Ligi, proszeni są o przyniesienie od swych zarządów deklaracyj z prośbą o przyjęcie do P. L. P. N. Pragnąc w jaknajkrótszym czasie zorganizować podokręg i przystąpić do rozgrywek o mistrzostwo, uprasza się o bezwzględne i punktualne przybycie.

PRETENDENT DO MISTRZA POLSKI W SOSNOWCU. Dziś o godzinie 3 popołudniu na placu sportowym T. S. „Victoria“ w Sosnowcu przy ulicy Aleja, odbędą się zawody w piłkę nożną pomiędzy 1 F. C. Katowice, długoletnim mistrzem Górnego Śląska a T.S. „Victoria“, mistrzem Zagłębia Dąbrowskiego. Nadmienić należy, że 1 F. C. jest obecnie w doskonałej formie i w rozpoczętych rozgrywkach o mistrzostwo Ligi państwowej pretenduje do mistrza Polski. W składzie dzisiejszym gości będziemy mogli zobaczyć reprezentacyjnych graczy Śląska, jak: Weser, Görlitz, Kowoll, Opolka i inni, nic więc dziwnego, że zainteresowanie zawodami jest ogromne. O godzinie 1 m. 30 odbędzie przedmecz.

BUDOWA BOISKA SPORTOWEGO W BĘDZINIE. W niedzielę dnia 10 kwietnia rb. Klub sportowy „Zagłębianka“ w Będzinie otwiera sezon sportowy i jednocześnie urządza w dniu tym święto sportowe. Ponieważ Klub nie posiadał własnego boiska, przeto wszczął starania o uzyskanie placu pod budowę tegoż, które zakończyły się pomyślnym wynikiem i klub otrzymał odpowiedni teren przy zbiegu ul. Szosowej i Staszica od Tow. francusko-włoskiego, dzięki poparciu dyrektora tegoż Tow. p. Grabińskiego. Po zniwelowaniu go będzie służyć jako boisko sportowe dla miejscowych klubów sportowych, szkół i towarzystw gimnastycznych na terenie miasta Będzina. Ażeby zdobyć najpotrzebniejsze fundusze na boisko urządza klub Zagłębianka święto, na które złożą się: Od rana na ulicach miasta Będzina zbiórka uliczna, przypinanie znaczków na budowę boiska, o godzinie 3 popołudniu na boisku ZTGS Hakoach zawody piłki nożnej pomiędzy KS Sosnowiec i KS Zagłębianka, wieczorem o godzinie 8 w sali T-wa dobroczynności na Górze Zamkowej sekcja sceniczna klubu odegra sztukę p.t. „Gwiazda Sybe..“, dramat w 4 aktach napisany przez L. Starzeńskiego. Dla tak wzniosłego celu rozwoju sportowego — społeczeństwo bezwzględnie winno poprzeć akcje klubu w kierunku budowy boiska i nie szczędzić ofiar w dniu tym tak kwestarkom na ulicy jak i na przewidziane imprezy.

Ze straży pożarnej w Porębie.

Niedawno odbyło się walne zebranie członków ochotniczej straży pożarnej w Porębie. Zebranie zagaił naczelnik straży p. W. Pałucha, prosząc na przewodniczącego wójta gminy p. A. Turka, który na sekretarza poprosił p. W. Wydrycha. W roku sprawozdawczym staraniem zarządu zakupiono 23 mundury strażackie oraz drobne narzędzia za ogólną sumę zł. 1.390.00. W uzupełnieniu zarządu na miejsce ustępujących członków, naczelnika straży i komisji rewizyjnej wybrano ponownie jednogłośnie naczelnikiem straży p. Wacława Pałuchę i do komisji rewizyjnej pp.: L. Konieckiego, W. Mindo i F. Drabka, a na zastępców pp.: J. Strzeleckiego, B. Kochlika i S. Dziechciarza.

Przedstawiony przez zarząd budżet na rok bieżący w przychodach i rozchodzie złotych 1.900.000 zaakceptowano.

W dalszych obradach żywo zainteresowali się członkowie projektem wybudowania remizy strażackiej wraz z salą teatralną, przyrzekając przy budowie remizy bezinteresowną pracę a nawet opodatkowanie się w miarę możności. Postanowiono zwrócić się z prośbą do urzędu gminy i zarządu miejscowej fabryki Tow. akc. „Poręba“, aby wymienione instytucje przyszły z pomocą w urzeczywistnieniu szlachetnych zamiarów, w pierwszym rzędzie odanie placu pod wymienioną remizę, którego straż nie posiada. Na wniosek naczelnika straży zobowiązali się członkowie do złożenia ofiary na zakupienie samolotu im. strażactwa polskego i na tem posiedzenie zakończono. **Obecny.**

ŻYWY NIEBOSZCZYK.

KŁOPOTY RODZICÓW, KTÓRYCH SYN MIAŁ ZGINĄĆ NA WOJNIE.

Gdzieś w r. 1915 niejaki Jungierman, zamieszkały przy rodzicach w jednem z miast Zagłębia, uniesiony szlachetnym zapałem przysłużenia się dobrej sprawie, wstąpił do legjonów. Młodzieniec przeszedł całą kampanję wojenną, bił się na wszystkich niemal frontach,

wreszcie słuch o nim zaginął.

Rodzina, nie otrzymując od dłuższego czasu od syna żadnej wiadomości, rozpoczęła energiczne poszukiwania za pośrednictwem władz wojskowych, jak również na własną rękę i wkrótce otrzymała hjobową wieść, iż syn

zginął śmiercią bohaterską

podczas jednej z bitew na północno wschodnim froncie, gdzieś w okolicy Wilna. Ponieważ fakt ten potwierdzili koledzy legjonisty, rodzice opłakali stratę syna, a po upływie dłuższego okresu dobroczynny wpływ czasu przyniósł im ukojenie i spokój. Atoli

złośliwy duch biurokratyczny

postanowił zamącić ten spokój i wystawić rodziców zmarłego na nowe kłopoty i zmartwienia. Mianowicie przed dwoma laty zabity legjonista otrzymał zaszczytne odznaczenie, w postaci krzyża „Virtuti Militari“. Ponieważ odznaczenia nie można było wręczyć nieboszczykowi, przesłano je rodzicom, którzy dowiedziawszy się o znaczeniu krzyża, popłakali się rzewnie, a jednocześnie serca napełniły się dumą, iż syn ich za bohaterską śmierć

został zaszczytnie wyróżniony.

Wiadomość o przysłaniu odznaczenia rozniosła się po mieście i kiedy znajomi składali staruszkom z tego powodu gratulacje, rodzice dowiedzieli się przy sposobności, iż posiadacz takiego krzyża otrzymuje od Rządu nietylko pewną stałą pensję, lecz ma także pierwszeństwo do otrzymania takiej lub innej koncesji.

Chcąc uzyskać jedno lub drugie świadczenie, należy przedstawić miarodajnym władzom odpowiednie dowody tymczasem rodzice, poza krzyżem,

nie mieli żadnych dokumentów.

Za poradą znajomych, ojciec odznaczonego zwrócił się do Magistratu z prośbą o pomoc w tej sprawie. Magistrat z uwagi na nieza-radność i krytyczne warunki materjalne zajął się tem i przedewszystkiem zwrócił się do kapituły orderu „Virtuti Militari“ z prośbą o przysłanie zaświadczenia, gdzie i kiedy poległ odznaczony i wystawienie miarodajnego dokumentu. Po pewnym czasie otrzymano z kapituły odpowiedź, iż w sprawie tej z braku danych,

kapituła nie może udzielić żadnych wyjaśnień

natomiast zaznaczono, iż niewątpliwie w tej materji będzie można otrzymać potrzebne dane od dowódcy ówczesnej armji na froncie północno-wschodnim, gen. D. B. Stosownie do wskazówki całą korespondencję przesłano pod wskazany adres, skąd niebawem nadeszła analogiczna do wyjaśnienia kapituły odpowiedź, z nadmienieniem, iż w sprawie tej należy

zwrócić się do miejscowej P. K. U.

Urząd ten, otrzymawszy całą korespondencję, zwrócił się do Magistratu o podanie daty urodzenia odznaczonego, a po nadesłaniu żądanych danych, całą sprawę przesłał... kurji biskupiej wojsk polskich w Warszawie. Po upływie pewnego czasu

z kurji biskupiej nadeszła odpowiedź,

iż w archiwum kurji niema żadnych danych lub informacji dotyczących odznaczonego co jest zrozumiałe, poległy bowiem był wyznania mojżeszowego.

Odpowiedź kurji P. K. U. przesłała Magistratowi do wiadomości i

formalnie sprawa została załatwiona,

tymczasem zaś ojciec odznaczonego nie może otrzymać pensji przywiązanej do tego rodzaju orderu, jak również nie może wszcząć starań o przyznanie mu jakiejkolwiek trafiki, a co gorsza, iż nieboszczyk

figuruje w księgach ludności jako żyjący

i, być może, że ojciec będzie jeszcze musiał.. płacić za nieboszczyka podatki.

Dodać należy, iż wspomniana korespondencja trwała okrąglutki rok i w rezultacie nie wiadomo, czy uda się kiedykolwiek ustalić stan faktyczny i pozostawić nieboszczyka w spokoju oraz uporządkować akta, dotyczące jego osoby.

Z Rady miejskiej w Zawierciu.

Czwartkowe posiedzenie Rady miejskiej, acz posiadające niezwykle długi porządek obrad, zostało szybko zakończone.

Wśród odczytywanej korespondencji zauważyliśmy list Ministerjum kolei, które całkowicie odmownie załatwiło sprawę budowy wiaduktów na obu przejazdach, ze względów oszczędnościowych. Na uwagę r. G. Bornsteina, że w każdym razie należałoby przejazdy przynajmniej rozszerzyć, wice-prez. Ciechowski wyjaśnia, że Magistrat ma zamiar przeprowadzić to własnym kosztem

Wyczerpując drugi punkt obrad udzielono Magistratowi wolnej ręki w sprawie zwalniania od podatku widowiskowego, zabaw tanecznych, organizowanych na cele kulturalno-oświatowe.

Sprawę pożyczki obligacyjnej, na wniosek p. prez. Janika odroczono do czasu przeprowadzenia szczegółowej kalkulacji jej warunków. Przeciwko zaciągnięciu tej pożyczki wypowiedzieli się r. Brykalski i r. G. Bornstein, który proponuje, uzyskanie gotówki na wykończenie domów miejskich, na co pożyczka zostałaby zużytą, drogą wypuszczenia w dzierżawę mieszkań w tych domach, za kilkoletnie zgóry pobrane komorne, którem wykończonoby wnętrza mieszkań.

Do komisji przeglądu koni i wozów zostali wybrani pp. r. A. Bornstein i Majchrzak na członków, oraz pp. r. Krawczyk i Ciechomski na zastępców, z łona zarządu miasta.

Pozatem wybrano do komisji szacunkowej podatku dochodowego Joska Herszlika Laudana, do komisji antyalkoholicznej przy starostwie zawierciańskiem pp. r. Szweda i Jędrusińskiego, uzupełniono skład komisji elektryfikacyjnej przez zaproszenie p. r. Krawczyka oraz jako przedstawiciela TAZ. inż. Sowińskiego.

Prośbę właścicieli nieruchomości o rozłożenie podatku miejskiego na 4 raty załatwiono przychylnie.

Upoważnienie Magistratu do zawarcia aktu rejentalnego z Libermanami na przejęcie gruntu pod ul. Kasprowicza odroczono do następnego posiedzenia, z powodu braku jednego głosu do 2.3 kompletu Rady.

Wybór 3 członków do komitetu budowy gimnazjum wstrzymano do czasu przeprowadzenia formalnej darowizny budynku na rzecz „Szkoły średniej“.

Krótką dyskusję wywołał wniosek o delegowanie przedstawicieli Rady na Targi Poznańskie, a mianowicie r. Peter, chcąc miasto nasze widzieć w stopniu najwyższego rozkwitu, motywował potrzebę delegowania 3 członków Rady, a ewentualnie zorganizowania podobnych targów w Zawierciu. W głosowaniu wniosek upadł.

Podanie związków zawodowych o zwolnienie od podatków bezrobotnych i zatrudnionych 3 — 4 dni w tygodniu zostało rozpatrzone w sensie przychylnym, wyjaśniono, że Urząd skarbowy już dzisiaj zwalnia od podatków bezrobotnych, natomiast uznano niemożność zwolnienia wszystkich en bloc, postanawiając sprawy te rozpatrywać w przyszłości indywidualnie.

Do Rady nadzorczej wojewódzkiego komitetu społecznego powołano p. prez. Janika.

W sprawie zreformowania taboru miejskiego, drogą sprzedaży koni już nieużytecznych i nabycia nowych udzielono pełnomocnictw magistratowi.

Wobec spóźnionej pory, wybór wszystkich komisyj radzieckich odłożono do następnego posiedzenia, jednocześnie upoważniając obecnie pracujące komisje do działania dalszego, aż do czasu nowych wyborów.

Kronika Zawiercia.

Z Narodowej organizacji kobiet.

Narodowa organizacja kobiet zawiadamia członkinie swe, że mogą korzystać z wejścia po cenie zniżonej na obraz: „Żywot, cuda i Męka Chrystusa“, który wyświetlany będzie w kino-teatrze „Stella“ tylko przez dwa dni w poniedziałek i wtorek. Wejście zniżkowe dla członkiń po 30 gr. — w czasie od godz. 10 rano do wieczora.

Komisja przeglądu szyldów.

W ubiegłym roku Rada miejska poleciła Magistratowi stworzenie takiej komisji, przeprowadzenie przeglądu, oraz zarządzenie doprowadzenia do przyzwoitego stanu wszystkich wywieszek szpecących miasto lub zapełnionych błędną ortografją.

Jak się dowiadujemy, komisja ta ma w bliskim czasie podjąć swoją działalność, przyczem rozpocząć ma od szyldu Magistratu. Szyld ten, jak wąż na wiosnę zrzucił starą skórę, ukazując z pod spodu przedwieczny napis biura pośrednictwa pracy.

Awanturniczy więzień na urlopie.

Mieszkaniec Zawiercia Leon Kulis skazany w 1924 roku na 3-letnie więzienie za kradzież został za wzorowe zachowanie się zwolniony na urlop, który jednak wykorzystuje niewłaściwie, wszczynając w stanie nietrzeźwym burdy i awantury, za co spisano mu protokuł.

Kronika Olkuska.

Osiek na książkę.

We wsi Osiek, gm. Rabsztyn, odbyło się zebranie rodzicielskie, na którem z inicjatywy miejscowej nauczycielki p. Felicji Dańcówny postanowiono przystąpić do akcji na rzecz książki. Chętni włościanie zebrali na poczekaniu około 15 zł., następnie opodatkowali się po 50 groszy z „numeru“ oraz na propozycję miejscowego gospodarza p. Majcherkiewicza, uchwalili sprzedać pastwisko gromadzkie i uzyskane pieniądze przeznaczyć na bibljoteczkę szkolną.

Odznaczenie za zasługi.

W Wolbromiu odbyła się uroczystość udekorowania medalem zasługi i odznaką 15-letniej pracy w strażactwie p. Stanisława Wojdackiego, długoletniego naczelnika straży ochotniczej wolbromskiej i właściciela apteki. Dekoracji dokonał po mszy na Rynku p. starosta Stamirowski, w obecności trzech straży, poczem odbyła się defilada. Związek okręgowy straży ochot. reprezentował prezes p. Jarno. Po uroczystościach państwo Wojdaccy przyjmowali gości i przedstawicieli straży śniadaniem.

Przed zatwierdzeniem budżetów gminnych.

Wydział powiatowy rozpatruje obecnie budżety gminne całego powiatu, poczem wniesie je na posiedzenie Sejmiku w dn. 9 i 10 bm celem ich zatwierdzenia.

Pod adresem Dozoru kościelnego.

Mieszkańcy miasta energicznie domagają się od Dozoru kościelnego, aby nareszcie przystąpił do ogrodzenia cmentarza grzebalnego. Od roku 1914 byłby już chyba czas, aby miejsce grzebalne było wyeliminowane od pasania kóz, spacerów i schadzek.

Z ruchu wydawniczego.

MYŚL NARODOWA Nr. 8 z 1 kwietnia 1927 r. Jeden z wybitnych polityków pod pseudonimem Viatara z komentarzami Cezara w ręku przypomina w artykule wstępnym, jak to było przed 2000 lat z granicą na Renie, kiedy ją wykreślił Cezar, przepędziwszy z Galji Germanów. Historja się powtarza, bo ta sama jest geografja i te same są rasy. Do historji należą: interesujący artykuł J. Kozolubskiego „Kto przygotowywał rewolucję 1830 r.“ (rzecz o działaniu masonerji ówczesnej), oraz piękna sylwetka Marceliny Darowskiej, nakreślona przez prof. uniw. poznańskiego Tadeusza Grabowskiego. Ozdobą literacką zaszytu są nieznane dotąd utwory Kasprowicza. Mamy tutaj 7 poematów z r. 1881, a więc pisanych na ośm lat przed pierwszym znanym zbiorkiem poezyj. Wspaniałe to odkrycie: I. Świętochowski w Liberum veto i redakcja od siebie w Głosach zajmuje się sprawą sprowadzenia prochów Słowackiego do kraju. „Myśl Narodowa“ — bardzo słusznie — zaleca Krzemieniec. Byłoby to rozpalenie ogniska tradycyj narodowych na naszej wschodniej rubieży. W bogatym dziale krytyk i wiadomości literackich na wyróżnienie zasługują recenzje Al. Świętochowskiego i Z. Wasilewskiego (teatr). Cięta rubryka ... felietoników jest jak zawsze atrakcją.

Od nr. 8 rozpoczyna się kwartał drugi. Prenumeratę przyjmuje Adm. Al. Jerozolimskie 17. Cena 6 zł. Nr. czeku na P. K. O. 3.105.

Z całej Polski.

SPRAWA LOTNISKA W CZĘSTOCHOWIE.

Przewodniczący sekcji wojewódzkiego Komitetu LOPP. podpułk. Ocetkiewicz, major Wielgut, oraz referent magistratu częstochowskiego p. Nieprzecki dokonali na terenie Częstochowy oględzin kilku placów podmiejskich i wybrali pod budowę lotniska miejsce pod Kucelinem, należące do lasów państwowych. Obecnie znajduje się tam szkółka leśna, która przeniesiona będzie w inne miejsce. Lotnisko zajmie przestrzeń 100 ha (1000 metrów kwadr.). W najbliższym czasie powstanie specjalny komitet budowy lotniska. Sprawa budowy za kilkanaście już dni ewentualnie w przeciągu bież. miesiąca wejdzie w fazę praktycznego urzeczywistnienia.

Jak wiadomo, w budowie lotniska w Częstochowie zainteresowane jest również Zagłębie, które za pośrednictwem okręgowego komitetu LOPP. wyasygnuje na ten cel dość poważną kwotę.

WIELKA AFERA WEKSLOWA W ŁODZI.

W Łodzi wykryto wielką aferę wekslową. Były urzędnik banku ziem kresowych, niejaki Kotlar, puścił w obieg cały szereg weksli fikcyjnych wystawców z fałszowanemi żyrami takich firm, jak Scheibler i Grohman, Eitingon, Sternert, Landsberg i in. Weksle te chętnie były dyskontowane przez rozmaite banki. W piątek zaczęły napływać do banków pierwsze protesty. Kotlar zdołał zbiec. Policja rozesłała za nim listy gończe.

OPIEKA NAD BOBRAMI.

Bóbr, zamieszkujący na Kresach wschodnich naszego państwa, począł po wojnie ginąć z zastraszającą szybkością wskutek roz powszechnionego kłusownictwa. Ażeby uchronić ostatnie polskie bobry od zagłady, postanowiło Ministerjum rolnictwa sprowadzić dwie pary bobrów ze Szwecji i umieścić je we wzorowej ostoi poznańskiej Dyrekcji lasów, gdzie zostaną skrzyżowane z bobrami sprowadzonymi z Polesia. Jako ostoję bobrów w Poznańskiem obrano nadleśnictwo Bucharzewo. Dzięki temu jeden z najciekawszych i najrzadszych pomników przyrody u chroniony zostanie od zagłady.

SKANDALIK TOWARZYSKI.

Z Wilna donoszą: U niejakiej p. Czerwińskiej, zamieszkałej w miasteczku Rudziszki na Wileńszczyźnie, zginęła w sposób tajemniczy cenna biżuterja. Dochodzenie śledcze ujawniło nader sensacyjne szczegóły. Mianowicie okazało się, iż włamania i kradzieży biżuterji dokonali p. Franciszek Urbanowicz, radny gminy, oraz p. Hrubowicz, członek sejmiku wileńsko-trockiego. Obu włamywaczy zaaresztowano.

NIEUDANY ZAMACH NA MAGAZYN AMUNICJI.

W Wilnie 5 bm. w nocy posterunek wojskowy przy składach amunicji zauważył jakiegoś skradającego się osobnika, który przekroczył już dwie linje drutów kolczastych. Osobnik ten widząc, że żołnierz zmierzył się do niego, dał strzał z rewolweru, lecz chybił. Żołnierz nie mógł odrazu wystrzelić, gdyż zaciął mu się karabin. Po chwili, gdy wystrzelił, osobnik ów zbiegł. Wszczęto energiczne dochodzenie. Przypuszczalnie jest to członek terorystycznej partji komunistycznej zachodniej Ukrainy, która po rozwiązaniu okręgowego komitetu ujawnia coraz silniejszą działalność.

STRASZNA KATASTROFA.

W miejscowości Utoropy pod Jabłonowem uległ strasznej katastrofie autobus osobowy kursujący między miejscowościami Kołomyja—Kosów—Kuty. Dwie osoby zabite, 13 ciężej lub lżej rannych. Katastrofę spowodowało pęknięcie hamulca i stoczenie się wskutek tego autobusu ze znacznej wysokości.

ZDERZENIE SIĘ 2 PAROWOZÓW.

W piątek o godzinie 5 nad ranem na stacji Łuków nastąpiło wskutek nieustalonej dotąd przyczyny zderzenie manewrującego parowozu z pustym towarowym pociągiem. Dzięki przytomności umysłu obydwu maszynistów, którzy w porę zauważyli grożące niebezpieczeństwo i momentalnie zahamowali bieg parowozów, uniknięto większej katastrofy. Wykolejeniu uległ jeden parowóz i kilka wagonów, które się dość głęboko zaryły w ziemię. Wypadków na szczęście z ludźmi nie było. Wskutek zderzenia został na bardzo krótki przeciąg czasu zatrzymany ruch. Na miejsce przybyły niezwłocznie władze kolejowe i śledcze, które wdrożyły energiczne dochodzenie w tej sprawie.

Z działalności Spół. Koła oświatowego „Społem" w Bolesławiu.

Koło oświatowe w Bolesławiu założone zostało przy Spółdzielni „Społem" w dniu 25 listopada 1923 r. i posiada obecnie około 100 członków. W roku 1926-ym praca w Kole była dość intensywna. Odczytów popularno-propagandowych wygłoszono 10. Wygłosili je pp. Tatomir, dr. Piwowar, Stamirowski i członkowie Związku młodzieży akademickiej z Olkusza. W obecnym roku odczyty takie odbywają się co tydzień, przyczem prelegenci przyjeżdżają z Krakowa. Przeciętna frekwencja słuchaczy wynosi 120 osób.

Koło posiada **autonomiczną bibljotekę powszechną**, założoną w listopadzie 1902 r. przez b. Towarzystwo kursów dla analfabetów. Od r. 1916 mieści się bibljoteka w budynku Spółdzielni „Społem". Bibljotekarzem od chwili jej założenia, tj. od r. 1902 — bez przerwy — jest p. Józef Waśniewski, zawiadowca kopalni galm. „Ulisses". Ilość dzieł w bibljotece, według obliczenia z dnia 31 grudnia 1926, wynosiła 1766. Obecnie ilość ta powiększyła się przez otwarcie nowego pokoju bibljotecznego w dniu 3 bm. Z bibljoteki korzystało przeciętnie 56 osób, w tej liczbie 50 procent inteligencji i 50 procent robotników. Zysk ze składek członkowskich i przedstawień w wysokości zł. 372 przeznaczono całkowicie na kupno książek.

Poza bibljoteką autonomiczną, Koło posiada **3 bibljoteki ruchome**, a mianowicie w Bukownie (założ. w r. 1925), Starczynowie (założ. w 1926 r.) i Krzykawie (założ. w r. 1926) o ogólnej ilości 200 książek. Z bibljotek tych korzysta przeciętnie 40 czytelników. Z opłat miesięcznych (10 groszy dla dzieci i 20 groszy dla starszych) wpłynęło w roku 1926 zł. 33.30. Koło prowadzi **introligatornię**, założoną w styczniu 1926 r., w której oprawiono w roku ubiegłym 350 książek. Oprawą trudni się młodzież.

W lokalu „Społem" znajduje się **czytelnia**, posiadająca 16 gazet i wydawnictw, oprócz gier towarzyskich dla dorosłych i młodzieży. Z czytelni korzysta codziennie przeciętnie 30 osób. Od kilku dni w czytelni czynne jest radjo 4-lampowe, wartości 800 złotych.

Koło posiada również **orkiestrę smyczkową** symfoniczną, założoną w maju 1926 r., a liczącą obecnie 20 członków i kierowaną od początku przez p. K. Smółę, urzędnika kopalni „Bolesław". Orkiestra ta koncertowała publicznie w r. 1926 4 razy.

Chór męski śpiewaczy liczy obecnie 32 członków i kierowany jest przez dawnego dyrygenta „Hejnału" w Olkuszu, p. J. Kardaszewskiego, magazyniera kop. „Bolesław". Chór założono w listopadzie 1926 r.

Koło sceniczne od czasu do czasu urządza przedstawienia, które cieszą się dużą frekwencją.

W roku sprawozdawczym urządzono uroczyste akademje, mianowicie: w święto 3-go Maja i w dzień spółdzielczy.

Ze sprawozdania kasowego wynika, że Koło oświatowe miało dochodu w r. 1926 ogółem zł. 1746.39, rozchodu zaś zł. 1580.11 (w czem na same prenumerowanie pism złotych 683.15).

Należy dodać, że Spółdzielnia „Społem" przeznaczyła na rzecz Koła oświatowego: na dozór i utrzymanie w czystości lokalu, oraz na odczyty, sumę zł. 429.95.

Zarząd Koła stanowią specjalnie delegowani czterej członkowie rady nadzorczej Spółdzielni „Społem", a mianowicie pp.: Bol. Mrożek, Karol Smóla, Józef Głowacki, Jan Wrona, wraz z prezesem inż. St. Cissowskim oraz członkowie wybrani pp.: Helena Ferdynadzka, Henryk Holland, Rajmund Jarzębski, Józef Kardaszewski, Jan Lempka, Władysław Lorek, Ignacy Probierz, Józef Waśniewski, Franc. Zulichowski i Franc. Żurek.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Sobota dnia 9 bm. „Cyganerja".

Sobota dnia 9 bm. „Tajemnica powodzenia" Król. Huta.

Niedziela dnia 10 bm. „Kościuszko pod Racławicami" popoł.

Niedziela dnia 10 bm. „Rigoletto" (występ A. Czapskiej i G. Jureniewa).

Poniedziałek dnia 11 bm. „Trawiata" Tarnowskie Góry.

Wtorek dnia 12 bm. „Rozwódka" Nowy Bytom.

Wtorek dnia 12 bm. „Głuszec" premjera.

„Głuszec".

We wtorek dnia 12 kwietnia ukaże się po raz pierwszy „Głuszec", pełna swojskiego humoru krotochwila jednego z najwybitniejszych współczesnych komedjo-pisarzy, redaktora „Świata", Stefana Krzywoszewskiego. Obsadę stanowią: pp. Bohdańska, Fiszerówna, Jaworska, Krzywicka, Nettówna, Chmurkowski, Kijowski, Leśniewski, Mazanek-Czarliński, Wrącki i Erwan. Reżyseruje p. J. Krokowski.

Wiadomości ze Śląska.

Huta „Pokoju" otrzymała pożyczkę inwestycyjną w wysokości półtora miljona dolarów.

Swego czasu donosiliśmy, iż starania Huty Pokoju około uzyskania pożyczki amerykańskiej w wysokości 1 i pół miljona dolarów uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem i że odnośna umowa podpisana została przez obie strony z końcem lutego.

Obecnie dowiadujemy się, iż po załatwieniu wszelkich formalności w pierwszych dniach kwietna nastąpiła wypłata pieniędzy. Pożyczka ta udzielona została przez grupę amerykańską „American and Continental Corporation" w Nowym Jorku za oprocentowaniem 7 i pół od sta rocznie i jest długoterminowa. Fakt wypłacenia jej Hucie Pokoju w całej wysokości świadczy o coraz większem zainteresowaniu się kapitału amer. naszym przemysłem i o zaufaniu do niego.

Dowodem tego zaufania jest fakt, iż grupa amerykańska poza zwykłemi gwarancjami nie zastrzegła sobie żadnych konkretnych stanowisk w Towarzystwie.

Jak się dowiadujemy, część owej pożyczki użyta będzie na wykupno akcji huty „Baildona", reszta na poważne inwestycje w obu przedsiębiorstwach. Prace przygotowawcze są na ukończeniu.

Prace nad reorganizacją i usprawnieniem produkcji w zakładach Giesche'go.

INWESTYCJE POCHŁONĄ OLBRZYMIĄ SUMĘ 10 MILJ. DOLARÓW.

Dowiadujemy się, iż prace wstępne nad przeprowadzeniem inwestycyj w zakładach Gieschego, w związku z wejściem do spółki grupy Harrimana, są już na ukończeniu. Prowadzone one były przez całą zimę pod przewodnictwem amerykańskiego inżyniera Blacha przy współudziale 40 inżynierów i techników. W ciągu tych kilku miesięcy dokonano opracowania szczegółowego planu inwestycyj. W ostatnich tygodniach przystąpiono do realizacji tych planów, jednakowoż zaznaczyć należy, że całkowite przeprowadzenie ich wymagać będzie okresu 2—3 lat. Koszta wyniosą według dotychczasowych obliczeń około 10 miljonów dolarów.

Z większych prac ostatniego okresu wymienić należy rozpoczęcie budowy nowych pieców i prażalń na hutach w Roździeniu oraz roboty na kopalni Biały Szarlej, gdzie już zbudowano drugą próbną instalację systemu Gelsenkirchen dla otrzymania tlenku cynku.

Dla zaznajomienia ogółu z obecnym stanem produkcji w przedsiębiorstwach Sp. akc. Giesche-Harriman, zaznaczyć należy, że kiedy jeszcze w marcu roku ubiegłego produkcja ta wynosiła tylko 3876 ton cynku, to w marcu roku bieżącego wzrosła ona do 4750 ton.

Wyciągnięty ze stawu, utopił się w kałuży.

SMUTNY KONIEC NAŁOGOWEGO PIJAKA

O niezwykłym wypadku utopienia się, a raczej uduszenia się w powstałej po deszczu kałuży, donoszą nam z Królewskiej Huty:

Oto niejaki Edmund Androsz z Król. Huty będąc przez dwa lata bez pracy, wziął się do wielce intratnego zajęcia przemycania spirytusu. Przy tej „robocie" zaglądał sam bardzo często do flaszek z palącym płynem, zapadając po każdej takiej rozgrzewce czy libacji w stan błogiej bezwładności i zapomnienia o wszelkich troskach. W dniu 5 bm. zanadto duża musiała być ta rozgrzewka, skoro Androsz poczuł nagłe potrzebę ochłodzenia się. Nie namyślając się długo **skoczył do znajdującego się nieopodal stawu.** Przyjaciele jego widząc to i obawiając się, iż w stanie nietrzeźwym może łatwo utonąć, wyciągnęli amatora zimnej kąpieli z wody, a ułożywszy go opodal na polu odeszli. Wielkie jednak musiało być pragnienie Androsza, sko ro następnego dnia **znaleziono go nieżywego w małej kałuży,** z głową w wodzie. Widocznie nie mogąc wytrzymać bez wody, wstał, a dowlókłszy się do powstałej po deszczu małej kałuży, chciał się napić czy też ochłodzić się. W tym celu wsadził głowę w wodę, a w następstwie tego, nie mogąc z powrotem się podnieść, udusił się.

Wzrost bezrobocia na Śląsku.

W porównaniu z ostatnim okresem sprawozdawczym nastąpiło w czasie od 31-3 — 6-4 1927 r. zwiększenie się liczby bezrobotnych o 1992 osób i wynosi obecnie ogółem 51.165 osób. W szczególności przedstawiał się stan bezrobocia w powyższym okresie następująco: I grupa górnictwo — 17547, II hutnictwo — 4758, II huty szklane — 40, IV przemysł metalowy — 3358, V przem. włókienniczy — 271, VI przemysł budowlany — 1623, VII przemysł papierowy — 70, VIII przem. chemiczny — 15, IX przem. drzewny — 417, X przem. ceramiczny — 184, XI pozostali wykwalifikowani — 1390, XII niewykwalifikowani — 18262, XIII rob. rolni — 352, XIV prac. umysłowi — 2878.

Rekrutacja robotników rolnych do Niemiec.

Dowiadujemy się, że zgodnie z zawartą w dniu 9 grudnia ub. roku umową w sprawie rekrutacji robotników do robót rolnych w Niemczech, odbędzie się powyższa rekrutacja w następujących urzędach i następujących terminach: W Pszczynie dnia 11 bm. o godz. 10 rano, w Katowicach w dniach 12 i 13 bm. od godz. 8—10 rano, w Rybniku dnia 13 bm. od godz. 11 i w Król. Hucie dnia 14 bm. od godz. 9 rano.

Przeniesienie biur konsulatu czeskiego.

Wicekonsulat czechosłowacki zawiadamia, iż w środę d. 13 bm. biura konsulatu zamknięte będą dla stron z powodu przeprowadzki do nowego lokalu. W dniu 14 bm. rozpocznie wicekonsulat normalne urzędowanie w nowym lokalu przy ul. Mickiewicza 14. Godziny urzędowe od 10—12.

Znowu dwa samobójstwa

Jak się dowiadujemy, w dniu 6 bm. o godz. 8 wieczorem zastrzelił się w Pawłowie przy ul. Polnej, niejaki Steckbein Maks, obywatel niemiecki, pochodzący z Zabrza. Śmierć nastąpiła natychmiast. Powód samobójstwa nieznany.

...nym wypadku samobójstwa dowiadujemy się z Wielkich Górek, pow. Cieszyński. Oto niejaki Jan Niechuła, lat 28, parobek u Jana Klmorczyka, powiesił się na grubym powrozie, zaciągniętym na hak u sufitu izby. Przyczyną samobójstwa nieznaski rodzinne.

Poświęcenie placu pod budowę katedry odłożone.

W ostatniej chwili dowiadujemy się z Kurji biskupiej w Katowicach, iż ze względów czysto technicznych, uroczyste poświęcenie placu pod budowę katedry, względnie uroczyste rzucenie pierwszej łopaty ziemi odłożone zostało do Zielonych Świąt.

Z Sejmu śląskiego.

Dowiadujemy się, iż najbliższe posiedzenie Sejmu śląskiego odbędzie się dnia 13 bm o godz. 3 popoł.

Plan rozbudowy Katowic.

W związku z zakończeniem pertraktacyj, prowadzonych przez miasto z przemysłowcami kopalnianymi i uzgodnieniem punktów spornych, dowiadujemy się, iż Magistrat przedłoży na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej do zatwierdzenia plan rozbudowy Wielkich Katowic, uwzględniając wszelkie w tym kierunku postulaty ludności tak miasta, jak i okolicy.

KRONIKA GOSPODARCZA.

477 MILJONÓW 556 TYSIĘCY ZŁOTYCH W pierwszym kwartale roku bieżącego wpływ z podatków i monopoli państwowych przedstawia się nadzwyczaj pomyślnie. Dał bowiem 477,556 tysięcy złotych, to jest aż 28.6 procent preliminarza całorocznego. Powyższe wyniki pierwszego kwartału wskazują na bezwględną realność preliminowanego budżetu na rozpoczynający się okres budżetowy roku 1927-28.

PODATEK DROGOWY OD POJAZDÓW. Ministerjum robót publicznych przygotowało projekt ustawy o podatku drogowym od wszelkiego rodzaju pojazdów. Fundusze z tego podatku uzyskane, mają być obrócone wyłącznie na naprawę dróg w państwie.

ZEZNANIA O DOCHODZIE. Rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 30 marca 1927 r. termin do składania przez osoby fizyczne i spadki wakujące (nieobjęte) zeznań o dochodzie, wyznaczony art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym a odroczony rozp. ministra skarbu z dnia 19.2.1927 r. na dzień 1 kwietnia 1927 roku został przesunięty dla wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1927 — **na dzień 1 maja 1927 roku.** Jednocześnie w myśl przepisów art. 87 ustawy o państwowym podatku dochodowym w powyższym terminie płatnicy winni są uiszczać zaliczkę na podatek dochodowy w wysokości połowy podatku przypadającego według skali art. 23 ustawy, od wykazanego w zeznaniu dochodu, a to pod zagrożeniem przymusowego ściągnięcia i dowód uskutecznionej zapłaty dołączyć do zeznania. Od płatników, którzy w wyznaczonym terminie zeznania nie złożą, zaliczka zostanie przymusowo ściągnięta w wysokości połowy podatku, wymierzonego na rok 1926.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 9.4

AKCJE: Bank Dyskontowy 120.00, Bank Handlowy 7.40—7.55—7.45, Bank Polski 139.50—141.50—140.50, Bank Zachodni 3.90—3.95, Bank Spółek Zarobk. 87.00—86.50—87.50, Elektr. Dąbrowa 72.00—78.00, Brown Boveri 2.30, Siła i Światło 110.00—113.00, Chodorów 116.00, Czersk 0.85—0.86, Częstocice 2.90, Cukier 4.85—4.80, Firlej 60.00, Węgiel 100.00—99.00—100.00, Nobel 4.50—4.40 Cegielski 38.00—37.50—38.00, Fitzner 6.25, Lilpop 24.00—24.25—24.00, Modrzejów 8.10—8.15—7.95, Norblin 135.00—136.00, Ostrowiecki 82.50—82.25—83.00, Pocisk 2.90, Rudzki 1.68, Starachowice 3.14—3.12, Ursus 2.30, Zawiercie 34.50—33.75, Żyrardów 17.50—17.65—17.25, Borkowski 2.90—2.85—2.87 Haberbusz 122.00—124.00, Spirytus 3.50.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.92, Nowy Jork 8.93, Londyn 43.47, Paryż 35.05, Praga 26.51, Włochy 43.25, Szwajcarja 172.16, Holandja 358.15.

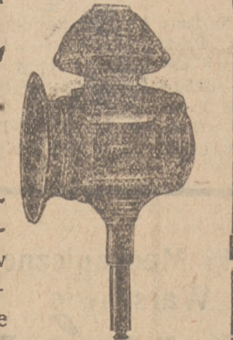
Tendencja dla akcyj zwyżkowa, dla walut niejednolita

Adam HESSE

Sosnowiec, ul. Orla 11. Telef 4-58.

Przedsiębiorstwo blacharsko-dekarskie

przyjmuje wszelkie roboty w zakres blacharstwa i dekarstwa wchodzące z materjałów własnych i powierzonych. Posiada na składzie w dużym wyborze wanny, nasiadówki i wanienki dziecinne oraz latarnie powozowe.





Specjalność: krycie dachów blachą, dachówką i tekturą smołowcową.

Konserwacja dachów. .˙. Ceny konkurencyjne.

2522-2

NA SWIĘTA.

Hej baczność smakosze
Czytajcie co głoszę
I Wy piękne Sosnowiczanki
Czytajcie wiersze firmy „Zagłębianki“
Zdarza się okazja miła
By żona mężowi choć raz dogodziła
A trudności jej to nie sprawi
Jak po wędliny w „Zagłębiance“ się zjawi.
Gdy się chce zjeść dobre śniadanie
To w „Zagłębiance“ wszystko dostanie:
Jest kiełbasa tam morowa,
Bo smaczna, i czysto wieprzowa
Wyborne szyneczki marynowane
A przytem wszystkie gwarantowane
Więc niech się nikt nie frasuje
I wszystko na święta w „Zagłębiance“ kupuje 2505

SOSNOWIEC

NAJWIĘKSZY SKŁAD WĘDLIN **„ZAGŁĘBIANKA“**

NARUTOWICZA 19 FILJA 3-go Maja 11 Tel 2-80
(dawniej Zrzeszenie Rzemieślnicze).

Uwaga! ceny konkurencyjne.
Obsługa szybka i solidna.

KUPUJCIE TYLKO

MYDŁO Z LWAMI

C. Z. W.

Najlepsze mydło do bielizny i gospodarstwa.

D. CZWIKLITZER — KATOWICE.

Tel. 406 UL 3 GO MAJA 18. Tel. 406.

PAROWA FABRYKA MYDŁA. 2525



Sklep wyrobów masarskich

ROMANA GURSKIEGO

w Sosnowcu, Pilsudskiego 42.
TELEFON 6 59

poleca na święta w wielkim wyborze: szynki, kiełbasy, i wszelkie wyroby masarskie po cenach konkurencyjnych. 2516

SKŁAD WĘDLIN

Najtańszy w Zagłębiu

Poleca na nadchodzące święta duży wybór szynek i wędlin rożnego gatunku, jak również kiełbasy świąteczne z czystej wieprzowiny. Dla spółdzielni i kooperatyw spożywczych ceny hurtowe.

O dobroci moich wyrobów nie potrzebuję reklamować, ponieważ firma moja z tego jest znaną powszechnie.

Z poważaniem

Józef Koss

Sosnowiec, ul. Warszawska 14, telefon 2-27.

UWAGA: Drugi sklep od bramy 2252-4

W willi „Zagłębianka“ pod Sławkowem

są do wynajęcia na sezon letni lokale na letniska.

2 pokoje z kuchnią od strony północnej,
2 „ „ „ „ „ „
1 pokój z wspólną kuchnią od strony południowej
1 „ „ „ „ „ „ „
1 „ piętro z wspólną kuchnią
1 „ „ „ „ „
1 „ suteryna od strony północnej.

Mleko w dowolnej ilości po 30 groszy litr. Warzywa w dowolnej ilości 10 proc. taniej od cen rynkowych w Będzinie. Dotyczy to i ziemniaków. Węgiel po cenie kosztu. Furmanka na stację Sławków zł. 4. Do każdego lokalu na dole łóżka, szafa i 2 krzesła. Miejscowość sucha, urocza, las sosnowy, rzeka Biała Przemsza, stacja kolejowa Sławków 2 klm.

Zgłoszenia piśmienne lub osobiste — Będzin, Sejmik, pokój Nr. 1, inspektor Sztajner lub telefon Nr. 29. 2378-5

Wielki wybór: szynek, kiełbas i innych wyrobów masarskich na nadchodzące święta poleca;

SKŁAD WĘDLIN

W. Strzelczyk

Sosnowiec, Pilsudskiego 48.

TELEFON 8 13 2517

TANI TYDZIEŃ PRZEDŚWIĄTECZNY

Do świąt włącznie

To tylko: Wielki wybór torebek damskich, borbek, portmonetek, porcygarów, tek biurowych, kufrów, waliz, piłek nożnych, pantofli gimnastycznych i sportowych i t.p.

W magazynie wyrobów podróżnych **FELIKS JANSON** SOSNOWIEC, Warszawska 10.

Do świąt włącznie

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI 2507-3

JAŚNIEJ SŁOŃCA

NAJLEPSZA ZAPRAWA DO PODŁÓG

ODŚWIEŻA ZNISZCZONE POSADZKI, LINOLEUM I FARBUJE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI NA MAHOŃ LUB ORZECH CIEMNY.

2372-8

Na święta!

Najlepiej, najtaniej kupuje się bielizna męska, damska, krawaty pończochy, skarpetki oraz wszelkie drobiazgi i dodatki do sukien w wielkim wyborze poleca:

A. WITKOWSKA

Sosnowiec, ul. 3-go Maja Nr. 5.

Mydło ziołowe „Fussol“

oraz o 10 lat ciesząca się powodzeniem pasta „Fussol“ usuwają i zapobiegają tworzeniu się nadmiernych i niemiłych wydzielin potu ciała (pot pach, pot rąk i pot nóg). Środek ten został już wprowadzony w wielu kasach chorych.

Drogerja Reinera, Sosnowiec.
Drogerja E. Schulza nast., Katowice, 3. Maja 5.

SKŁAD WĘDLIN

J. HEPKA w Sosnowcu, ul. Szenowska (1 Maja) Nr. 36, tel. Nr. 9-30.

poleca na nadchodzące święta wielki wybór szynek, gwarantowanej dobroci, oraz kiełbasy wyborowe z czystej wieprzowiny krajane i siekane.

Wszystkie wyroby wypróbowanej dobroci i smaku, dzięki czemu mogę zadowolnić nawet najwybredniejsze wymagania.

2529

Z poważaniem

JAN HEPEK.

Cukiernia Romana Ney'a

w Sosnowcu, ul. Kościelna 1, telefon 5—10.

Poleca na nadchodzące święta: Sękacze, torty, babki, mazurki i placki w kilku odmianach; baranki, zajączki, jajka i stoliki ze święconem, oraz cukry i czekoladki własnej wytwórni.

Zamówienia na moje wyroby przyjmuje również

Cukiernia „BAGATELA“ w Sosnowcu

ul. 3-go Maja, vis a vis dworca. 2345 2



Towary Kolon.-Spożywcze

Ważne dla piekarzy i Sz. gospodyn.

Kto chce mieć dobre i pulchne pieczywo na święta niech tylko piecze

drożdżami Okocimskiemi

znanemi ze swej dobroci. 2374

Do nabycia codziennie świeże w składzie gło wnym u:

D. DAFNERA, Sosnowiec

ul. Dekierta Nr. 1, tel 3—17 Róg Modrzejowskie

Ważne dla piekarzy i Sz. gospodyń.

Towary Kolon.-Spożywcze



Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Pianino nowe „Fibiger“ ... oraz pianino do nauki początkowej za 550 zł do sprzedania. Wiadomość Będzin Małachowskiego 9 Kapan. 2504

Do sprzedania różne meble używane i nowe na raty Sosnowiec, Dekierta 24. róg Sienkiewicza Bolensztajn. 2530

Sprzedam fortepian koncertowy lub zamienię na motocykl z przyczepką, wiadomość: Sosnowiec, Nowopogońska 24. Telefon 9-25. 2499-?

Piekarnia w pełnym biegu w rynku z powodu samotności jest zaraz do odstąpienia. Wiadomość na miejscu Olkusz, Rynek, Piekarnia Warszawska. M. Morawska

Dla amatorów gry fortepianowej sprzedam pianino nowe solidne pierwszorzędnej firmy wyróżniające się głębokim śpiewnym tonem ozdobne. Chcąc umożliwić kupno oddam na spłaty miesięczne. Wiadomość w Administracji Kurjera Zachodniego Sosnowiec. 2379 2

Tanio sprzedam maszynę bębenkową do szycia i haftu i krytą bębenkową. Proszę się przekonać Sosnowiec, Sielecka 27 — 5.

Okazyjnie do sprzedania radjo aparat 2 wu lampowy w zupełnym komplecie daje możność słyszenia wszystkich stacji Europejskich na słuchawki czysto i głośno. Stacja mocniejsze wieczorem można odbierać na głośnik bardzo tanio. Wiadomość Sosnowiec, ul. Czysta Nr 7. Zegarmistrz W. Nicpoń. 2533

Urządzenie cukierni, meble, bilard, szafy, filiżanki, konserwator, piramidy, wagi, kotły, rondle. Zaraz do sprzedania Częstochowa „Renoma“ Kościuszki 11. 2365 2

Na święta!! Papiery na półki i pod torty oraz widokówki świąteczne w wielkim wyborze poleca po cenach konkurencyjnych. Józef Hlawski, Sosnowiec 3?8-5

Na sezon świąteczny i rybołówczy polecam: Rybakom wędziska, haczyki angielskie, sznurki, żyłki, spławiki i wiele innych nowości. Gospodyniom: chodniki, linoleum, ceraty, mosiężne ramy firankowe. Tasiemki, sznury, chwasty, oraz wszelkie przybory tapicersko-dekoracyjne. Sztaler Będzin Kołłątaja 29, tel 4-10. 394?

Meble! Najtańsze źródło różnych mebli na wypłat i za gotówkę. Sosnowiec, ul Warszawska 22 M. Borzykowski. 2383

Buldogi młode sprzedam wiadomość od 8 do 11 rano, Sosnowiec, ul. Rudna 34. 2503-4

Okazja. Sklep spożywczy z towarem i urządzeniem sprzedam Wiadomość Hale Rozwoju 17 ...

Meble różne, otomany mokietowe dywanikowe. w różnych kolorach. Za gotówkę i na raty. Sosnowiec ulica Nowopogońska 17. Bracia Antczak. 1363

Jaja na sadzenie od kur rasowych ZIELONONÓŻEK KUROPATWIANYCH bardzo nieśnych są do sprzedania. Sosnowiec, Wiejska 8, 3 piętro. 2370-3

Posady i prace.

Drukarz potrzebny do pierwszorzędnego przedsiębiorstwa Zgłoszenia tylko piśmiennie Kurjer Zachodni Katowice, pod „Byt“. 2390

Przyjmę ucznia na dokończenie praktyki który już umie pracować Dąbrowa Górnicza 3 Maja 16 Fryzjer. 2489

Pomocnik fryzjerski damsko-męski lub fryzjerka potrzebni. Dąbrowa Górnicza 3 Maja 16 Fryzjer. 2488

Potrzebny zdolny pracownik fryzjerski. Sosnowiec, Kościelna 4 sklep Koltona. 2502

Chłopcy potrzebni Dąbrowa-Górnicza ul. Dębniki, Stolarnia „Bracia Cembrzyńscy“. 2490

Poszukuję posady pomocnika w zakładzie fryzjerskim. Zgłoszenia; Kurjer Zachodni, Zawiercie 2519

Lokale.

Poszukuje się dwuch lub jednego pokoju z kuchnią, możliwie w centrum miasta. Zaofiarowania: Inż. Jerzy Bauerertz, Sosnowiec, 3 Maja Nr. 7. 2303

Poszukuje mieszkania jako sublokator, możliwie koło dworca. Zgłoszenia: Kurjer Zachodni Sosno. pod „Uczeń“. 2524

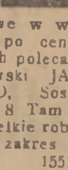
Piekarnię w dobrym punkcie wydzierżawię lub przyjmę wspólnika Wiadomość filja „Kurjera Zachodniego“ w Będzinie. 2576

Nauka i wychowanie.

Bezpłatne prospekty listownych kursów stenografji, kaligrafji wysyła Redakcja Stenografa, Warszawa Szczygla 1

Lekcji pisania na maszynie oraz stenografji polskiej udzielam na warunkach przystępnych. Sosnowiec ulica Kilińskiego 35 mieszkania 4. w ogrodzie. 2440

Różne.



POMNIKI gotowe w wielkim wyborze po cenach możliwie niskich poleca zakład kamieniarski JANA ZAGÓRSKIEGO, Sosnowiec, Aleja № 8 Tam się wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarstwa. 1551-7

Pierwszorzędne pensjonaty „Urszula“ „Stefanja“ „Siedlisko“ w Krynicy otwarte od 1 maja. Zgłoszenia do maja przyjmuje Urszula Szymanowska Zawiercie. 23 4-1

Głuchota wyleczalna, fenomenalny wynalazek „Eufonja“ zademonstrowany specjalistom. Sami się w domu wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę wysyła bezpłatnie na żądanie „Eufonja“ Liszki pod Krakowem 2521

Młodą pannę z lepszego domu pozna chętnie akademik. Cel wspólne spędzanie wolnego czasu nad polską konwersacją. Zgłoszenia: Kurjer Zachodni, Katowice, pod Życzenie Wielkanocne. 2526

Chłopczyka rocznego chrzczonego oddam na własność. Wiadomość Sosnowiec, kolonja Zuzanna Nr domu 34 St. Karczmarck. 253

Zgubione dokumenty.

Jakób Zajd zgubił dowód osobisty wydany przez mag. m. Dąbrowy 2501-2

Maksymiljan Graj zgubił świadectwo szkolne wydane w Zawierciu, Szkoła powszechna I A. Z. 191 rok. 2518

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 50 gr.
W tekście . . . . 35 „
Za tekstem . . . . 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy) ?? gr.
(do 80 „) 25 „
(do 100 „) 30 „
(ponad 100 w.) 35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe. Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 22-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8. telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Grodziska

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1